DZIŚ 16 STRON. — BRIDŻ. — SZACHY
Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE III. II.
Rok XV. Kraków, niedziela 3 kwietnia 1932 Nr. 91

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-80
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Konferencja mocarstw w sprawie państw naddunajskich

zbierze się w najbliższą środę w Londynie

Paryż 1. 4. PAT. Po ponownej wymianie zdań rządów francuskiego i wielkobrytyjskiego ustalono datę i miejsce konferencji 4-ch, która zajmie się próbą rozwiązania sprawy porozumienia krajów naddunajskich. Po obopólnem porozumieniu między rządami francuskim i angielskim i zgodnie z notami, wymienionemi w ub. tygodniu, postanowiono wczoraj, że zebranie 4 wielkich mocarstw, mających zredagować zaproszenie do 5 państw naddunajskich odbędzie się w przyszłym tygodniu w Londynie.

* * *

Londyn 1. 4. (L) „Daily Mail" dowiaduje się z kół miarodajnych, że na propozycję rządu angielskiego konferencja czterech mocarstw rozpocznie się we środę 6 bm. w gmachu angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Delegaci mocarstw

Londyn 1. 4. PAT. Dzienniki podają, że delegatami 4 mocarstw na konferencję naddunajską w Londynie będą ze strony Francji min. skarbu Flandin, ze strony Włoch Grandi, ze strony Niemiec v. Bülow. Ze strony brytyjskiej w konferencji udział wezmą sir Simon, minister handlu Runciman, oraz premjer Mac Donald, który będzie przewodniczył konferencji. Spodziewane jest, że konferencja potrwa 2 do 3 dni i zostanie zakończona najpóźniej w sobotę, aby umożliwić sir Simonowi wyjazd do Genewy, gdzie dnia 11 kwietnia rb. rozpocznie się konferencja rozbrojeniowa, a 12 kwietnia nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów. W związku z tą nadzwyczajną sesją Rady Ligi, niektóre dzienniki wskazują na to, że cały plan naddunajski Tardieu przychodzi za późno aby pomóc niektórym z państw naddunajskich jak Austrji i Węgrom, które mają już nóż na gardle.

Program konferencji państw naddunajskich

Paryż. 1. 4. PAT. Według informacyj prasy, projekt zaproszenia na konferencję 5 państw naddunajskich, zawiera m. in. następujące punkty: zniesienie tam celnych pomiędzy poszczególnemi państwami sukcesyjnemi b. monarchji austro-węgierskiej; obniżenie ich prywatnych długów; udzielenie kredytu długoterminowego każdemu z tych państw po uprzedniem przeprowadzeniu sanacji budżetowej; Francja i Anglja biorą na siebie ciężary związane z finansowaniem tego projektu.

* * *

Wiedeń. 1. 4. PAT. Urzędowo zaprzeczają stanowczo doniesieniom „Voss. Ztg", jakoby koleje austrjackie miały być wydzierżawione pewnemu konsorcjum francuskiemu.

Rada Ligi Narodów zwołana na 12 b. m.

Genewa 1. 4. (K) Na wtorek 12 bm. zwołana została Rada Ligi Narodów celem zbadania sprawozdania komisji finansowej Ligi Narodów w sprawie pomocy finansowej dla Austrji, Bułgarji, Grecji i Węgier, opracowanego przez komisję finansową podczas obrad paryskich w ub. m. Zwołanie Rady Ligi nie wiąże się zatem bezpośrednio z planem federacji naddunajskiej, w której skład — jak wiadomo — Grecja nie wejdzie.

Minimalna nadwyżka budżetowa Anglji

Londyn. 1. 4. PAT. Cała prasa angielska wyraża zadowolenie z powodu dodatniego zamknięcia roku budżetowego. Głosy prasy jednak są mniej entuzjastyczne, aniżeli można się było spodziewać, albowiem nadwyżka nie wynosiła — jak cały czas twierdzono — około 15 miljonów funtów lecz tylko 364.000 funtów. Taka minimalna nadwyżka jest oczywiście zaledwie zrównoważeniem budżetu i nie daje nadziei na jakiekolwiek ulgi w przyszłym okresie budżetowym.

Także Irlandja wprowadza cła ochronne

Londyn 1. 4. (L) Werle doniesień z Dublina, rząd irlandzki uchwalił wprowadzić ogólną taryfę celną celem ochrony przemysłu rodzimego. Taryfa ustanawia cło w wysokości 33 i pół procent od wartości towaru zagranicznego na wszystkie te gatunki towarów, jakie mogą być wyprodukowane w Irlandji. Towary pochodzące z Anglji, lub krajów wchodzących w skład imperjum brytyjskiego, będą podlegały ocleniu w wysokości 25 procent wartości towaru.

Trzej kandydaci stają do drugiego głosowania na prezydenta Rzeszy

Berlin 1. 4. (Sch) Oficjalna lista kandydatów w drugiem głosowaniu na prezydenta Rzeszy zawiera jedynie trzy nazwiska. Wydrukowane zostały oficjalne kartki wyborcze, zawierające w porządku alfabetycznym nazwiska: Pawła Hindenburga, prezydenta Rzeszy, Adolfa Hitlera, radcy rządowego i Ernesta Thaelmana, robotnika transportowego. Kandydatury Wintera i Dusterberga nie zostały wniesione.

Z uderzeniem godziny 12-tej...

Niebywała propaganda wyborcza hitlerowców

Monachjum 1. 4. (Sch) Biuro prasowe partji narodowo socjalistycznej zapowiada wielką propagandę ze strony partji do drugich wyborów na prezydenta Rzeszy. Akcja agitacyjna rozwinie się z niebywałą dotąd energją natychmiast po wygaśnięciu rozporządzenia prezydenta w sprawie rozejmu politycznego, które — jak wiadomo — traci moc obowiązującą w niedzielę 3 bm. o godz. 12 w południe. W parę minut po 12-ej będzie Hitler, który zresztą począwszy od tej chwili będzie dziennie przemawiać w 3 — 4 różnych miejscach. Równocześnie prasa narodowo- socjalistyczna zwiększy nakłady 4- a nawet 10-krotnie. „Voelkische Beobachter" będzie wydawany w nakładzie, idącym w miljony egzemplarzy.

Fałszywa pogłoska o powrocie ekscesarza Wilhelma do Niemiec

Amsterdam 1. 4. PAT. Holenderska Agencja Telegraficzna oświadcza, że pogłoski, jakie ukazały się zagranicą o rzekomym powrocie b. cesarza Wilhelma do Niemiec są fantastyczne, gdyż b. cesarz przebywa w dalszym ciągu w Doorn.

Masakry naddniestrzańskie

rozpatrzone będą przez mieszaną komisję sowiecko-rumuńską

Paryż. 1. 4. PAT. Według informacyj paryskich, mieszana komisja sowiecko-rumuńska, mająca uregulować ostatnie wypadki graniczne, zbierze się dnia 12 kwietnia. Ze strony rumuńskiej w rokowaniach wezmą udział dwaj ministrowie. Rosja wysyła w charakterze delegatów kierownika GPU Mieńżyńskiego oraz dwóch jego współpracowników. Komisja zbada uciekinierów sowieckich w sprawie zbiorowej masakry nad brzegami Dniestru. Jak zapewniają, rząd rumuński wystąpi z propozycją zaproszenia na tę konferencję również delegata Ligi Nar.

Pozdrowienia z Palestyny

(Th.) Czytelnik prasy żydowskiej, — a nawet prasy ogólnej, o ile ona tylko jest dosyć bogata w ciekawe wiadomości, — doznaje teraz dziwnego uczucia odnośnie do Palestyny: jakby się odległość między nim a nią bardzo znacznie zmniejszyła. Jakto — czy to ta Palestyna, która leży na azjatyckiem wybrzeżu Morza Śródziemnego? Ta Palestyna, którą od nas dzielą lądy olbrzymie i morza obszerne— ona jakby się do nas tak zbliżyła, że ją widzieć, słyszeć, dotknąć możemy. Palestyna — kraj wycieczkowy dla Żydów całego świata. Tak to sobie od samego początku wyobrażaliśmy. Tak sobie tego oddawna życzyliśmy, a to staje się dla nas radosną rzeczywistością. To jest tak, jakby żydowska Palestyna już była dorosła i już umiała sama za siebie mówić, że już nawet nas jako agitatorów nie potrzebuje. Ona już sama zaprasza do siebie, a ludzie— oczywista w przytłaczającej większości Żydzi — przyjmują z wdzięcznością to zaproszenie i przybywają w gościnę.

A Palestyna zaprasza do siebie na arcyważne uroczystości. Na uroczystości, które od pewnego czasu na całym świecie stanowią więź dla cywilizowanej ludzkości. Palestyna urządza międzynarodowe zawody sportowe. Sport, owe szlachetne, miarowe, estetyczne, a zarazem etyczne, bo na męskiej karności i na dobrowolnym posłuszeństwie polegające ćwiczenia cielesne, sport, który ma uzdrowić duszę i ciało wyczerpanej ludzkości, sport, który prowadzi w swoim dalszym rozwoju, a przedewszystkiem w swoim wytkniętym sobie celu, do pełnej regeneracji narodów, — sport jednoczy narody i łączy je właśnie wtedy, kiedy z sobą współzawodniczą. Imieniem bohatera narodowego Makkabiego, który przed dwoma tysiącleciami dźwignął naród z upadku, nazwaliśmy zjednoczenie sportowe, które w swój sposób i na swoich drogach i swojemi metodami do tego samego celu dąży. Makkabi zaprosił sportowców do siebie, do Palestyny i dał im sposobność do szlachetnych zawodów sportowych.

I przybyła brać sportowa z dwudziestu siedmiu krajów. I stanęło na stadjonie w nowem mieście, w najmłodszem mieście najstarszego kraju i narodu, Tel-Awiw, pięć tysięcy zdrowej, szlachetnej, karnej, wyprostowanej, odważnej i — posłusznej młodzieży do zawodów. Z dwadzieścia tysięcy widzów otoczyło stadjon i radośnie witało młodzież. Młodzież — kilku narodów i wielu krajów. Przedewszystkiem była tam też zastąpiona młodzież — arabska ze Syrji, Egiptu, Libanonu. Dziwna rzecz — jeszcze dziś po tem wspaniałem widowisku w Tel-Awiwie i na kilku innych obszernych placach w Palestynie, dają się u nas, w naszej prasie słyszeć ochrypłe głosy, jakby z za pieca, które wyrażają obawę, czy też nasze imprezy nie rozdrażnią Arabów. Jakich Arabów? Muftiego i jego adherentów z pewnością rozdrażnią, bo oni nam nigdy tego darować i przebaczyć nie mogą i też nigdy nie podarują i nie przebaczą, że my Palestynę wyrywamy z duszącego uścisku pustyni. Im nie idzie wcale o stopień, ani o tempo rozwoju, jakie my nadajemy Palestynie. Im idzie o sam fakt, że Palestynę wciągamy w orbitę jakiegoś rosnącego i rozwijającego się życia. Najmniejszy postęp razi ich, bo nie leży na linji interesów tej grupy, która zbiera się naokoło Muftiego. Oni chcą cały pożytek, całą korzyść mieć z tego, co jest i jak jest, a wcale nie potrzebują i nie pragną żadnej zmiany. Ażeby Muftiego i jego ludzi nie drażnić, trzeba właściwie sam oddech wstrzymać, bo oni i tego nie chcą. Ale pokazuje się że to nie jest identycznem z — Arabami. Arabowie ze sąsiednich krajów łączą się chętnie z Żydami w pracy doprowadzenia krajów tych opuszczonych, zaniedbanych i wyzyskiwanych do pełnego błogosławieństwa bogatej kultury. Oni właśnie pragną podnieść standard życia swoich ludzi i zdają sobie z tego doskonale sprawę, że tylko Żydzi mogą im w tej pracy pomóc, drogę wskazać i do celu prowadzić. Jest nietylko satysfakcją, ale wprost najpewniejszem potwierdzeniem naszej zasadniczej tezy wobec całego świata, że my nie mamy wrogów w narodzie arabskim, w masie arabskiej, tylko w narodzie Muftiego, w rasie Muftiego. A to jest naród i rasa obszarników palestyńskich. Młodzież arabska łączy się z naszą młodzieżą.

A nietylko młodzież. Niebawem zacznie się po grach i zabawach poważna wystawa gospodarcza. Palestyna pokaże, co już zdołała zrobić w tym tak krótkim czasie. Nieraz ma się wrażenie, że to wszystko się dopiero wczoraj zaczęło, a dzisiaj już stoi coś wcale okazałego i poważnego. Mamy odwagę pokazać światu cośmy w tym krótkim czasie stworzyli i do czego się zabieramy. Mamy odwagę pokazać światu, że klucz do bramy na wschód leży w naszych i tylko w naszych rękach. Mamy oczywista tylko początki fabrycznego przemysłu w Palestynie, ale te początki pokazują, do czego zmierzamy A jak przyjdą bogate i aktywne narody i wstawią w Tel-Awiwie na naszej „Taarucha“ owoce swojej pracy, to i my wyruszymy z tem, co nasza praca wydała dotychczas. I nie będziemy się wstydzić. Z całą dumą na to wskażemy.

Albowiem — to jest w całości nasza, i tylko nasza praca. Władza mandatowa chyba nie powie, że ona to wszystko stworzyła. Należy spodziewać się po wrodzonej Anglikom uczciwości, że nawet nie powiedzą, że oni się w czemkolwiek do tego przyczynili że nam w czemkolwiek pomogli, że nam coskolwiek ułatwili że nas choćby do tego i owego zachęcali. Przeciwnie, zupełnie przeciwnie: Oni nas zniechęcili, oni nam przeszkadzali. Dlaczegobyśmy mieli robić wobec świata tajemnicę z tego, co stanowi — powiedzmy całkiem otwarcie i bez ogródek — naszą bolesną krzywdę? Anglicy wzięli na siebie wobec świata, wobec historji, a przedewszystkiem wobec nas jakiś obowiązek wielki i poważny obowiązek, ale go nie spełnili. Nie stworzyli w Palestynie — jak to na nich nakłada osnowa mandatu — takich warunków, by ona mogła się stać jak najprędzej siedzibą narodową żydowską. Oni ciągle zezowali ku Arabom, właśnie ku tym Arabom, którzy chcą w Palestynie dalej mieć pustynie. Jeżeli myśmy mimo rządy angielskie, wbrew nim i naprzekór nim, to i tamto zrobili to dwa czynniki na to się złożyły: po pierwsze nasza wrodzona i w historji zahartowana wytrwałość, która nam nigdy nie pozwala uciekać przed trudnościami lub przeszkodami. Gdybyśmy się przyzwyczaili kapitulować przed przeszkodami i trudnościami, tobyśmy szybko musieli ustąpić z trybuny. Historja nas nie pieściła i nie pieści — ona nam twardą dała szkołę. Dobrze, że się tak stało, a nie inaczej. Wytrwałość wrodzona i rozwinięta przydaje się nam teraz w naszem wielkiem dziejowem przedsięwzięciu. Nie zraziliśmy się zawadami, które nam kładli przed nogi. Pracowaliśmy i pracujemy dalej. Albowiem — a to jest drugi, bodaj że o wiele poważniejszy czynnik — my nasz kraj, ziemię naszych Przodków bezgranicznie kochamy. Wiemy, że tylko tam genjusz naszej rasy do całej siły twórczej się rozrośnie. Anglja dzierży mandat z naszej woli i z woli narodów innych, ale ona nigdy nie będzie władczynią Palestyny. Przeznaczeniem narodu żydowskiego jest Palestyna. Przeznaczeniem Palestyny jest naród żydowski. Mistyka? Niechby! Życie i śmierć — wszystko jest mistyką, bo ten się jeszcze nie narodził, kto to wszystko, co stanowi treść dziejów i przeznaczenie narodów, ujął w prościutką formułkę rachunkową. Nie przeczymy, że nasza łączność z Palestyną jest tak głęboka, że ona należy do dziedziny najsilniejszych związków w naturze i historji — a te się mistycznemi nazywają.

Będziemy budować żydowską Palestynę!

Jeśli jest prawdą wiadomość, że Anglja naprzekór Żydom chce już teraz powołać do życia parlament ustawodawczy w Palestynie, to znaczy złożyć los żydowskiej Palestyny w ręce Arabów Muftiego, czyli odbudowę żydowskiej Palestyny zupełnie uniemożliwić, — to ona poprostu likwiduje mandat i deklarację Balfoura. To znaczy, że cofa dane przyrzeczenie. My się temu przeciwstawimy. My temu będziemy przeszkadzać. A jeśli sumienie świata nas nie uchroni, a nasza siła odporności będzie za mała, to jednak nie stracimy na wierze w przyszłość żydowskiej Palestyny. Jakoś tyle już panów opuściło Palestynę, a my ciągle o niej myślimy. To się nie zmieni. Pójdzie jeszcze jeden pan, a Palestynę my odbudujemy. My a nikt inny.

Do umocnienia tego przekonania u nas i u świata będzie służyć wystawa w Tel-Awiwie. My sobie uświadomimy i ludom, co do nas w gościnę przyjdą, pokażemy, co my robimy w Palestynie, a co się nam robi w Palestynie. My budujemy, oni niszczą.

A na samym końcu rachunku pokazuje się jednak zawsze, że siła budowania zwycięża siłę niszczenia...

Co będzie zawierać odpowiedź de Valery?

Londyn 1. 4. PAT. Według informacyj, otrzymanych z Dublinu, należy się spodziewać, że odpowiedź de Valery na notę W. Brytanji dojdzie do rąk rządu brytyjskiego w poniedziałek. Odpowiedź irlandzka ma być najzupełniej kategoryczna, jeżeli chodzi o przysięgę poselską i oświadczać, że **rząd irlandzki uważa przysięgę poselską na wierność królowi za nieobowiązującą, a temsamem za więcej nieistniejącą, natomiast w sprawie 3.000.000 f. szt. tenuty dzierżawnej rząd irlandzki ma wyrazić swą gotowość do rokowań z Londynem.**

Premjer egipski z wizytą u marsz. Piłsudskiego

Kair 1. 4. PAT. Premjer Sidky Pasza udał się samochodem do Heluanu celem złożenia wizyty p. marszałkowi Piłsudskiemu. Premjer został przywitany przez pp.: Malińskiego i kpt. Lepeckiego. Rozmowa z Marszałkiem trwała godzinę.

Kondolencje z powodu zgonu min. Sokala

Genewa 1. 4. PAT. Dyrektor Międzynarodowego Biura pracy Albert Thomas wystosował do ministra pracy Hubickiego telegram następujący: „Boleśnie wzruszeni zgonem ministra Sokala, którego nazwisko pozostanie związane z utworzeniem i rozwojem Międzynarodowej organizacji pracy, zdajemy sobie sprawę, że nasza strata jest niepowetowana i odczuwamy ją tem boleśniej w przededniu konferencji, której w roku ubiegłym minister Sokal przewodniczył z takim autorytetem i taktem. Z całego serca przesyłam p. Ministrowi w imieniu własnem i Biura wyrazy najszczerszych kondolencyj“.

* * *

Genewa 1. 4. PAT. Konsul generalny Francji w Genewie Leroy złożył dziś w imieniu premjera Tardieu oraz rządu francuskiego kondolencje z powodu śmierci ministra Sokala p. Sokalowej oraz delegacji polskiej przy Lidze Narodów.

Oświadczenie prezesa Sławka

o pełnomocnictwach, konferencji b. premjerów, konstytucji, ustawach ubezpieczeniowych, kryzysie i t. d.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. 4. (Sin) W kołach sejmowych panowało dziś wielkie zainteresowanie w związku z zapowiedzianem posiedzeniem plenarnem klubu BB. Zazwyczaj miesięczne zebrania klubu nie mają specjalnego znaczenia, jednakże w związku z obecną sytuacją gospodarczą i naradami, które się odbyły w Spale, zebranie to szczególnie zyskało na znaczeniu. Pierwszą niespodzianką dla zebranych dziś w Sejmie posłów była wiadomość, że kasa sejmowa odracza wypłatę diet do godz. 3 popołudniu. Do kasy sejmowej przywieziono dziś na wozach ciężarowych 145 woreczków, ważących po 5 kg. a zawierających bilon na wypłatę diet dla posłów. Urzędnicy sejmowi byli przeto zajęci rozliczeniem go. Część posłów otrzymała wypłaty w bilonie tak, że wielu z nich musiało dźwigać ciężkie woreczki. Na ten temat jeden z posłów opozycyjnych ukuł dowcip oświadczając, że wielka idea sanacyjna została rozmieniona na drobne.

O godz 10 rano odbyło się posiedzenie plenarne klubu BB, na którem wysłuchano przemówienia prezesa Sławka. P. Sławek oświadczył, co następuje: **Przedewszystkiem chcę panów poinformować z upoważnienia premjera Prystora, że z pełnomocnictw, udzielonych przez Sejm, rząd nie zamierza zbyt pochopnie korzystać i pragnie w tej sprawie mieć kontakt z panami, celem zasięgnięcia ich opinji. Udział bloku może mieć tylko charakter doradczy i opinjodawczy Niezależnie od tego p. premjer prosił p. Prezydenta o zwoływanie dla tego samego celu narad osób, które kierowały rządem w poszczególnych okresach pomajowych, co też p. Prezydent zaakceptował. Jedna z takich konferencyj już się odbyła i będą się one powtarzały.** Grono tych ludzi nie stanowi oczywiście żadnego ciała konstytucyjnego, lecz będzie zwoływane przez p. Prezydenta w celach informacyjnych i opinjodawczych. Chociaż prace Sejmu zostały przerwane pragnąłbym jednak, byśmy jako blok nie przerywali pracy nad zagadnieniami, które mamy rozstrzygnąć. **Najważniejsza jest sprawa konstytucji.** Większość działów konstytucji została już opracowana. Grupa komisyjna bloku będzie w dalszym ciągu opracowywała działy jeszcze nieporuszone. Chodzi o to, byśmy mogli siebie samych jaknajlepiej przygotować do powzięcia decyzji. Panowie, którzy mają powierzony referat konstytucyjny powinni starać się, byśmy mogli jeszcze w tym miesiącu ponownie uruchomić grupę komisyjną i pracę kontynuować. **Druga ważną sprawą jest projekt ustawy samorządowej, a trzecią, to ustawa scaleniowa o ubezpieczeniach społecznych. Tutaj w grę wchodzą rozbieżne interesy poszczególnych grup społecznych.** Chodzi o to by te zagadnienia były ściśle rozpatrzone dlatego właśnie że istnieją wśród nich rozbieżności. Nie można sprawy ubezpieczeń pracowniczych i robotniczych poruczać tylko grupie pracowniczej i robotniczej. W tych naradach muszą zabrać głos **wszystkie zainteresowane grupy przedstawiciele zarówno świata robotniczego, pracowników umysłowych, jak i przemysłu wielkiego i małego.** W dalszym ciągu p. Sławek porusza sprawę emerytur i sprawy obciążeń oświadczając: My jako blok musimy utrzymywać harmonję i sprawiedliwość w rozdziale obciążeń. Wielu kolegów posłów zapatruje się na świat pod kątem widzenia zwężonego zakresu zainteresowań. To nie jest słuszne. My mamy obowiązek widzenia i innych rzeczy, które się koło nas dzieją. O obowiązku tym mówię dlatego, że głównie polega on obecnie na przetrzymaniu ciężkiego **kryzysu.** Tu mówca analizuje przyczyny kryzysu, mówiąc, że jedną z przyczyn kryzysu są ograniczenia przywozowe, wprowadzone przez wszystkich sąsiadów, a drugą przyczyną jest załamanie się struktury liberalizmu kapitalistycznego. Polska w porównaniu z zachodnią Europą i Ameryką ma formy gospodarcze prymitywne mniej skomplikowane i w tym fakcie należy dopatrzeć się nadziei, że **łatwiej przetrwamy kryzys.** Już dziś ci, którzy widzą nasze życie spokojnie, podkreślali różnicę między nami, a zachodnią Europą, która **wypada na naszą korzyść. Kryzys jest czemś w rodzaju wojny gospodarczej. Tę wojnę musimy wygrać.** Tu p. Sławek przytacza szereg szczegółów ze swego życia przy powstawaniu Strzelca, przy zbieraniu składek na TSL, gdzie szereg ludzi dawał na te cele tylko groszowe składki. Te ofiary musza dziś palić wstydem tych którzy tylko na takie ofiary zdobyć się mogli. Chciałbym, by nikogo z nas w przyszłości wstyd nie palił, żeśmy w tych momentach ciężkich zmagań gospodarczych mogli się zdobyć tylko na groszowe ofiary.

W związku z tem co powiedziałem na początku, że rząd będzie się zwracać do bloku o opinję i poradę, prezydjum będzie panów zwoływało na posiedzenia, czy to grup komisyjnych, czy też na specjalne konferencje. P. Sławek zaznaczył również, że **następna konferencja** b. premjerów odbędzie się dnia 20 bm.

JAKA BĘDZIE POGODA?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. 4. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na sobotę 2 bm.: Wyżyna małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska Wschodnia: Po pogodnej nocy w ciągu dnia najpierw pochmurno i opady, potem pogoda zmienna i chłodno. Umiarkowane wiatry połud niowo-zachodnie, potem północno-zachodnie.

Kto wygrał wczoraj na loterji?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. 4. (Sin) W dzisiejszem ciągnieniu loterji padły większe wygrane na następujące numery: 25.000 zł. wygrał nr. 47.286. — 5.000 zł. nr. 123.215. — 3.000 zł. nry: 5.850, 58.714, 140.878, 144.827. — 2.000 zł. wygrały nry: 14.842, 16.052, 27.180, 42.693, 44.242, 49.150, 58.638, 62.203, 66.813, 74.048, 106.703, 114.151, 116.054, 126.751, 138.606.

Losowanie pożyczki inwestycyjnej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. 4. (Sin) W dzisiejszem losowaniu 4-proc. pożyczki inwestycyjnej padły następujące większe wygrane: 200.000 zł. wygrała serja 7856 nr. 39. Po 10.000 zł. wygrały: serja 6390 nr. 17, serja 1469 nr. 2, serja 1749 nr. 2, serja 9565 nr. 20, serja 5766 nr. 19, serja 7949 nr. 32.

Śmiertelny zatarg między konkurencyjnemi bandami przemytniczemi

Wilno 1. 4. PAT. W osadzie granicznej Kierczany w rejonie Olkieniki między bandą przemytniczą Kolnickiego a konkurecyjną szajką Jana Radziunisa wynikł zatarg, który zamienił się w krwawą bójkę i strzelaninę. W walce tej zabitych zostało 4 przemytników, 4 innych przemytników aresztowano, 3 zbiegło.

Dożywotnia pensja dla Poincarego

Całonocne obrady budżetowe Izby francuskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 1. 4. (B) Izba francuska obradowała dziś przez całą noc. Mimo to obrady budżetowe nie zostały jeszcze zakończone, ponieważ stale wyłaniają się między Izbą a Senatem nowe trudności. W nocnych obradach Izby uczestniczył prawie cały rząd. Podczas obrad nad budżetem ministerstwa poczt zabrał również głos premjer Tardieu, stawiając kwestję zaufania. **W głosowaniu wyraziła Izba rządowi zaufanie 315 głosami przeciw 256. Izba przyjęła oprócz tego projekt ustawy, przyznający dawnym prezydentom republiki francuskiej, którzy przysłużyli się ojczyźnie, roczną pensję w wysokości 200 tysięcy franków. Narazie ustawa ta będzie zastosowana do Poincarego, który z powodu choroby nie jest w stanie wykonywać praktyki adwokackiej. Po ostatecznem załatwieniu ustawy budżetowej parlament** francuski zostanie zamknięty do 1 czerwca br., w którym to dniu zbierze się Senat w **składzie** dotychczasowym, podczas gdy w **skład Izby** wejdą już nowoobrani posłowie.

Rozwiązanie Izby deputowanych

(Telegram własny „Nowego Dziennika"),

Paryż 1. 4. (B) Po całonocnych obradach Izba francuska zatwierdziła dziś popołudniu ostatecznie budżet państwowy na rok 1932 w brzmieniu, przyjętem przez senat. Uchwalony i z dniem dzisiejszym wchodzącym w życie budżet wyraża się w dochodach w sumie 41.100.883.494 franków, a w wydatkach 41.097.501.752 franków. **Nadwyżka dochodów wyniesie zatem 3.381.742 franki.** Po zakończeniu prac budżetowych premjer **Tardieu odczytał dekret stwierdzający wygaśnięcie okresu legislatury Izby, pochodzącej z wyborów z r. 1928 i rozwiązujący Izbę.** W toku ostatniego posiedzenia Izby premjer Tardieu 5-krotnie stawiał kwestję zaufania, zyskując stale większość okrągło 70 głosów. Budżet przyjęty został 435 głosami przeciw 135.

Przed zmianą ustroju Palestyny?

Jerozolima 1. 4. ŻAT. Prasa arabska donosi, że Wysoki Komisarz w odpowiedzi na memorjał burmistrza Jerozolimy Naszaszibiego, który domagał się rządu konstytucyjnego w Palestynie oświadczył, że z wielkiem zainteresowaniem odnosi się do tej propozycji. Prasa arabska spodziewa się w związku z tem w najbliższym czasie zmian konstytucyjnych w Palestynie. W memorjale swym Naszaszibi domagał się obieralnego rządu „gwoli pomyślności kraju" i zgodnie z postanowieniami mandatu.

(Zob. wiadomość na stronie 9-tej)

Ujęcie mordercy kolonisty żydowskiego?

Jerozolima 1. 4. ŻAT. W Transjordanji aresztowano beduina Mejbela Abu Kaleba, którego podejrzewają o zamordowanie kolonisty żydowskiego z Balfourji Bursteina w styczniu br.

Zwycięstwo tennisistów polskich na Makkabiadzie

Tel Awiw 1. 4. ŻAT. Podczas wczorajszych tennisowych rozgrywek finałowych na Makkabiadzie reprezentacja polska w drugiej rundzie zwyciężyła reprezentację angielską.

DZIEŃ POLITYCZNY

Co oznacza konferencja pięciu?

Konferencja premjerów w Spale wywołała ocżywiście w sferach politycznych olbrzymie wrażenie, tembardziej, że pisma sanacyjne dementowały wszelkie głosy prasy opozycyjnej o zamierzonej konferencji z udziałem b. premjera Bartla, określając je, jako złośliwe plotki. Kiedy zaś wiadomość o wyjeździe prof. Bartla do Spały potwierdziła się, pisma sanacyjne twierdziły, że pozostaje to w związku z nadaniem p. Bartlowi godności członka kapituły Orderu Orła Białego. Dopiero urzędowy komunikat wykazał, że organy prorządowe niezawsze są dokładnie poinformowane. Udział prof. Bartla w konferencji spalskiej wywołał prawdziwy deszcz plotek na temat rozmów, jakie odbywały się w Spale. Niektóre więc pisma informują, że na tej konferencji prof. Bartel **podał ostrej krytyce obecny system rządzenia i jego stosunek do opozycji.** Z innych stron twierdzono, że należy oczekiwać **zmiany kursu oraz zmiany gabinetu.** A na dowód przytaczano, że jeśli p. Bartel ma stać się stałym gościem w Spale i na Zamku, to nie może to pozostać bez wpływu na politykę rządową. Jeszcze inni twierdzą, że nakazem chwili obecnej jest nawiązanie **kontaktu ze społeczeństwem, a więc także z opozycją**, a tej sztuki może dokonać jedynie tylko Bartel.

Zaskoczona konferencją spalską prasa sanacyjna interpretuje inicjatywę p. Prezydenta państwa zgoła inaczej. Prorządowy „Czas“ podkreśla, że decyzja w sprawie tej konferencji została poprzednio omówiona i uzgodniona z marszałkiem Piłsudskim, że w naradach, które odbywać się będą w przyszłości marsz. Piłsudski będzie osobiście uczestniczył i że następna narada odbędzie się prawdopodobnie za miesiąc. Pozatem widzi „Czas“ we fakcie iż konferencja spalska oddawna była planowana wykluczenie możliwości jakichś nadzwyczajnych decyzyj. Na konferencji tej **nie omawiano żadnych spraw wymagających natychmiastowego wykonania.** Tematem zaś konferencji były sprawy natury **gospodarczej**, które są i będą w najbliższym czasie na warsztacie prac rządu. „I.K.C.“ interpretuje konferencję spalską w następujący sposób: „Jedyny praktyczny sens wtorkowych narad to zainteresowanie prezydenta Rzplitej sytuacją gospodarczą w państwie“. Pismo to podkreśla, że konferencja spalska niczego więcej nie oznacza, że byłoby błędem doszukiwanie się w fakcie zaproszenia prof. Bartla jakichś konsekwencyj politycznych lub personalnych. Podobno z pośród czterech b. premjerów, których p. prezydent Rzplitej prosi o wypowiedzenie opinji o obecnej sytuacji najbardziej aktywnie miał występować nie prof. Bartel, lecz **obecny marszałek sejmu Świtalski**, którego pogląd na obecną sytuację, bynajmniej nie pesymistyczny, w kołach politycznych jest powszechnie znany. Zdaniem tego pisma, a właściwie sfer sanacyjnych, prof. Bartel, który pracuje obecnie wyłącznie w dziedzinie nauk ścisłych, nie mógłby wiele o sytuacji powiedzieć. Co się tyczy przyszłości, to jedyną konsekwencją obecnej konferencji będzie tylko fakt, że na życzenie p. prezydenta Rzplitej konferencje takie odbędą się co pewien czas. Niewiadomo atoli, pisze w przeciwieństwie do „Czasu“ „I. K. C.“ czy w **konferencji takiej weźmie udział marszałek Piłsudski** po powrocie z Egiptu. Wkońcu pismo to podkreśla, że powody tej konferencji tkwią przedewszystkiem w dziedzinie polityki gospodarczej i w problemach polityki międzynarodowej.

Jak widać pisma, prorządowe usiłują **zatrzeć olbrzymie wrażenie**, jakie wywarła wizyta prof. Bartla w Spale i jego udział w konferencji z b. premjerami, którzy nie należą w żadnym razie do jego przyjaciół politycznych.

Krzywdząca decyzja komisarza Ligi Narodów w Gdańsku

Stosunki polsko-gdańskie, i tak już mocno naprężone, zaostrzyły się w ostatnich dniach jeszcze bardziej. Stało się to tym razem z winy Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, markiza Graviny. Jak wiadomo, Gdańsk należy do polskiego obszaru celnego. Towary pochodzące z Gdańska nie podlegają w Polsce opłatom celnym. Korzystając z tego, niektóre firmy gdańskie przetwarzały u siebie fabrykaty pochodzenia niemieckiego, importując je, naturalnie bez cła, do Polski. Chcąc udaremnić ten przemyt o pozorach legalności, który skarb polski naraził na stratę około 45 miljonów zł., ministerstwo skarbu zarządziło kontrolę towarów, pochodzących z gdańskiego obrotu „uszlachetniającego“.

Przeciwko zarządzeniu władz polskich odwołał się Senat gdański do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów. I otóż zadziwiająco szybko wydaną decyzją prowizoryczną z 29 marca, Komisarz markiz Gravina uznał zarządzenie władz polskich jako t. zw. „action directe“ wobec Gdańska. Temsamem forma legalnego przemytu towarów nimieckich do Polski uzyskała niejako sankcję prawną przedstawiciela Ligi Narodów.

Prasa polska, zwłaszcza rządowa, niesłychanie ostro reaguje na krzywdzącą decyzję Wysokiego Komisarza Ligi Narodów. Zbliżony do rządu „Ekspres Poranny“ pisze wprost,

„że hr. Gravina zajął tym razem stanowisko takie, jakgdyby był w wolnem mieście Gdańsku komisarzem generalnym samego Adolfa Hitlera, a nie dostojnej instytucji genewskiej“.

Półoficjalna „Gazeta Polska“ również bardzo ostro występuje przeciwko hr. Gravinie, zarzucając mu niedwuznacznie wysługiwanie się Niemcom.

> Obawiamy się, — pisze „G. P.“ — że zachodzi tu pewne pomieszanie pojęć: mianowicie pojęć geograficznych z pojęciami nietylko dyplomatycznemi, ale poprostu prawnemi. Bowiem — geograficznie — droga z Gdańska do Genewy prowadzi istotnie przez Berlin, co jak się zdaje wprowadziło w błąd p. markiza Gravinę; dyplomatycznie natomiast nie zupełnie jest tak, prawnie zaś — droga ta jest wykluczona. Być może jednak, że i ta — jak każda inna — zaprowadzi markiza Gravinę z powrotem do Rzymu“.

Dla wyjaśnienia tych ostatnich słów dodać należy, że markiz Gravina jest Włochem.

Jak donosi prasa, rząd polski, **pomimo** decyzji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów nie zamierza cofnąć wydanych poprzednio zarządzeń w sprawie kontroli towarów gdańskich.

Czternaście nowych ustaw

W Dzienniku Ustaw Nr. 26 z dnia 31 marca br ukazało się dalsze 14 nowych ustaw, uchwalonych przez izby ustawodawcze w czasie ostatniej sesji budżetowej.

Między in. ogłoszona została ustawa z dnia 17 marca 1932 r. o zaopatrzeniu inwalidzkiem, dalej ustawa z dnia 18 marca 1932 r o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych, oraz ustawy o połączeniu przedsiębiorstw państwowych „Polska Agencja Telegraficzna“ i „Wydawnictwa Państwowe“, o funduszu obrotowym reformy rolnych w zakresie wykonywania meljoracyj, o utworzeniu państwowego przedsiębiorstwa „Polski Monopol Tytoniowy“, wreszcie o drogach lądowych i drogach wodnych śródlądowych w czasie wojny, lub grożącego państwu niebezpieczeństwa.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **„EGMONT“ W STULECIE GOETHEGO.** Teatr krakowski, jedyny w Polsce, bierze dziś udział w uczczeniu stulecia Goethego obchodzonego uroczyście przez cały świat kulturalny, wystawiając wspaniałą tragedję „Egmont“. W Krakowie grano „Egmonta“ tylko kilka razy w starym teatrze w r 1888-ym. Po rozpoczęciu uwertury drzwi do sali będą zamknięte. Role główne odtwarzają pp.: Szymański, Nowakowski, Burnatowicz, Zaklicka, Klońska, Zalewska. „Egmont“ powtórzony będzie w niedzielę oraz we wtorek przyszłego tygodnia. Jutro popołudniu po cenach zniżonych L. H. Morstina „Dzika pszczoła“.

— **PREMJERA OPERY „MARTA“.** Opera krakowska daje w nadchodzący poniedziałek 16 w bież. sezonie premjerę romantyczno- komicznej „Martę“ — czyli — „Kiermasz w Ryszmondzie“. Partję tytułową odtworzy w języku polskim znakomita śpiewaczka p. Ada Sari.

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś w sobotę o godz 5'45 pop. po cenach popularnych „Di jidysze szikse“ Wieczorem o godz. 8'45 premjera pięknej operetki „Żona wspólnika“, z pp. Nechamą, Kadyszan, Chaszem w czołowych rolach. Niezwykle melodyjna ta sztuka zawiera 25 numerów śpiewu i nowe ewolucje baletowe na tle oryginalnych artystycznych dekoracyj. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab. Grodzka 46. a od godz. 5-ej pop. przy kasie teatru.

— **BAJKA DLA DZIECI.** Dziś w sobotę o 4 popoł. i jutro w niedzielę o g. 11 przedpoł. powtórzona będzie ostatnie dwa razy prześliczna bajka „Dzieci pana majstra“ (w sali Bolońskiego)

— **WESOŁE BAJKI DLA DZIECI.** Po niezwykle serdecznem przyjęciu przez dzieci pierwszego popołudnia bajek Marji Billiżanki i Ludwika Świeżawskiego odbędzie się drugie, w sali Instytutu Muzycznego, ul. św. Anny 2 z udziałem autorki, oraz 8-letniej Romusi Manberówny, w niedzielę dnia 3 bm. o godz. 4 popoł. Wstęp dla dzieci 50 gr, dla dorosłych 1 zł.

— **LAUREACI KONKURSU CHOPINOWSKIEGO.** Teodor Gutman i Emanuel Grossman wybitni rosyjscy pianiści, wystąpią w poniedziałek dn. 4 bm. w teatrze „Bagatela“.

— **DELA LIPIŃSKAJA**, niezrównana pieśniarka- diseuse, powszechnie zwana królową piosenki, wystąpi dziś w sobotę 2 bm w Starym Teatrze. Dela Lipińskaja, zmieniająca swą postać i mimikę nieustannie, zależnie od kreacji czaruje słuchaczy pogodnym wdziękiem, kulturą i elegancją. Fenomanalna artystka wystąpi również w Zakopanem w niedzielę 3 bm. w sali teatralnej „Morskie Oko“.

— **ALEKSANDER MOISSI W STARYM TEATRZE.** Genjalny artysta z okazji setnej rocznicy śmierci Jana Wolfganga Goethego, wystąpi z wieczorem recytacyjnym w niedzielę 3 bm. w Starym Teatrze, na którym odtworzy najcenniejsze utwory wielkiego poety

— **Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.** Teatr DŻP wystawia dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godz. 7'30 wiecz. pełną humoru i obfitującą w dużą arcykomiczych i bardzo zabawnych sytuacyj, farsę Arnolda i Bacha pt „Fruwająca dziewica“ w reżyserji p. Załuckiego. W niedzielę o godz 3'30 pop. wystawia teatr DŻP. melodyjną operetkę Lehara pt. „Tam gdzie skowronek śpiewa“.

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Sobota 8 wiecz.: „Egmont“ (premjera)
Niedziela 3 pop.: „Dzika pszczoła“; 8 wiecz.: „Egmont“.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota 5'45 pop.: „Di jidysze szikse“ (ceny zniżone); 8'45 wiecz.: „Żona wspólnika“ (premjera)
Niedziela 3'45 pop.: „Di jidysze szikse“ (ceny zniżone); 8'45 wiecz.: „Żona wspólnika“.

TEATR POWSZECHNY
Dom Żołnierza Polskiego

Sobota 7'30 wiecz.: „Fruwająca dziewica“ (premjera).
Niedziela 3'30 pop.: „Tam, gdzie skowronek śpiewa“; 7'30 wiecz.: „Fruwająca dziewica“.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Rubel papierowy, rubel złoty, rubel cudzoziemca...

Berlińska „Vossische Zeitung“ zamieściła w tych dniach obszerny a zarazem nadzwyczaj ciekawy reportaż swego moskiewskiego korespondenta Wilhelma Steina.

Prosto rzecz biorąc: Pytanie: „ile kosztuje w Moskwie para pończoch lub funt mięsa?“ staje się powoli tematem doktorskich dysertacyj — pisze Stein. W którymkolwiek mieście na świecie, bez względu, jakie tam są środki płatnicze, odpowiedź na to pytanie nie sprawia żadnych trudności. W Moskwie natomiast na pytanie to trudno odpowiedzieć. Są tam bowiem różne ruble i niewiadomo dlatego, w jakich rublach należy cenę podać. Oprócz tego trzeba zważyć, kto takim czy owakim rublem chce płacić i kto pieniądz ma przyjąć.

Na jednej tylko ulicy za 1 parę butów tego sa mego gatunku można płacić 10, 20 a nawet 30 rubli. Jeśli chodzi o „luksusowe przedmioty“, do jakich zaliczają tłuszcz, jajka, mleko, ser, wędliny, to dla poszczególnych kupujących cena tych towarów wzrasta do cyfr wprost astronomicznych, tak, że trzeba wyrzec się tych rzeczy, podczas gdy inni mogą produktów tych na być, ile się podoba, płacąc 3—4 ruble za kilogram.

Państwo rozróżnia kilka rodzajów rubli. — W oficjalnych danych statystycznych jest mowa o „rublach złotych“, gdzieindziej mówi się o „rublach handlowych“, a nawet o „rublach wartości 1926—1927“. W życiu praktycznem chaos ten jeszcze bardziej się uwydatnia.

„Rubel złoty“ już dawno stał się prostą fikcją. Jego ofiarami są dziś tylko cudzoziemcy, zmuszeni wymienić swą walutę według oficjalnego kursu. Ci zapłacą za kąpiel 2'5 dolarów, za wyprasowanie ubrania 9 rubli, za jazdę taksówką 10 dolarów i t. p.

Ale i siła kupna „rubla krajowego“ waha się w dosyć odległych granicach. Ogromne znaczenie ma położenie społeczne kupującego. Robotnik kupuje taniej, niż rzemieślnik, rzemieślnik znów taniej, niż urzędnik, a wreszcie urzędnik zapłaci mniej, niż naprzykład artysta lub adwokat.

Cena towarów zależy od tego, czy towar sprzedawany jest na „kartki“, czy też wolno, czy kupuje się towar w „sklepie towarowym“ czy w „sklepie specjalnym“ w sprzedajni państwowej czy na wolnym rynku. Dlatego też ceny nie można wyrazić w dolarach. Każdy, według tego, ile zarabia, do jakiej kategorji został zaliczony, kto ma prawo zakupywać i t. p., może powiedzieć, że takiego a takiego towaru nie może kupić, bo cena jego równa się takiej a takiej części jego zarobku. Największą siłą kupna odznacza się rubel robotnika fabrycznego. Chociaż jego zarobek jest stosunkowo mały, robotnik żyje taniej, niż wszyscy inni. Najmniejszą wartość ma rubel pracownika intelektualnego. Rubel cudzoziemca oczywiście to olbrzym wprost fantastyczny...

Otwarcie sklepów, w których wszelkie towary sprzedaje się za obcą walutę, zmieniło sytuację w tym kierunku, że znów można liczyć w złocie. Obcą walutę można przyjmować w hotelach i restauracjach. Można również taką walutą płacić szoferom i dorożkarzom. Oczywiście, że władze cośkolwiek obniżyły ceny towarów, sprzedawanych za obce pieniądze, a cudzoziemiec chętniej zapłaci za pokój hotelowy 8 dolarów, aniżeli 30 rubli, bowiem płacąc w dolarach, wydaje się mniej.

Z nową organizacją prawa przyjmowania przesyłek z zagranicy i kupowania w magazynach Torgsinu (sklepy moskiewskie, w których zakupywać mogą cudzoziemcy) „złoty rubel“ nabrał znów praktycznego znaczenia na rynku wewnętrznym. Dawniej, jeśli ktoś otrzymał z zagranicy przekaz pieniężny na 25 dolarów, to otrzymywał za tę kwotę 50 rubli. Za kwotę tę było można zakupić 2 kg. masła. Oczywiście, że w takich warunkach z Rosji wysyłano listy: „Na miłość boską, nie przysyłajcie pieniędzy, tracimy dużo na tem“. Obecnie w Torgsinie moż na otrzymać za 25 dolarów 20 kg. masła, tak, że wszyscy, którzy mają znajomych za granicą, piszą: „przysyłajcie, przysyłajcie, przysyłajcie“.

Najnowszą walutą są — „złote ułamki“. — W sklepach poczęli niedawno przyjmować jako środki płatnicze przedmioty złote i klejnoty: pierścienie, nausznice, branzoletki i t. p. Przy sprzedaży do domu wydaje się potwierdzenie, upoważniające do zakupywania w sklepach za odpowiadającą sumę w złotych rublach. I na tym gruncie rozwinęła się nadzwyczajna spekulacja.

Zdarzy się naprzykład, że ktoś wygra na loterji lub otrzyma z jakiegoś źródła kilkaset rubli. Za te pieniądze nie można kupić ani bielizny ani ubrania. Właściciel takiej kwoty zakupi w sklepie państwowym złoty zegarek lub pierścień. Towary takie sprzedaje się jeszcze bez kartek i są stosunkowo tanie w porównaniu do cen towarów pierwszej potrzeby. Taki złoty przedmiot sprzeda się dalej i otrzymuje się potwierdzenie, upoważniające do zakupna w „złotych rublach“. Z takiem potwierdzeniem można udać się również do Torgsinu i zakupić tam bieliznę i ubranie.

Centropress.

Francja zamierza w Lozannie położyć kres kryzysowi światowemu

„Matin“ podaje, że na ostatniem posiedzeniu Senatu, który obradował nad preliminarzem budżetowym na rok 1932, zabrał głos minister finansów Flandin. Minister zaznaczył na wstępie, że deflacja budżetowa w pewnej ograniczonej mierze jest konieczna i że nie mogą być wyłączone nawet wydatki na wojsko o ile z tego powodu nie ucierpiałoby bezpieczeństwo państwa. Najważniejszym jednak momentem była odpowiedź jaką minister udzielił na interpelację senatora Beranger'a, dotyczącą kryzysu światowego. Flandin oświadczył mianowicie, że Francja postanowiła wnieść na porządek dzienny Konferencji Lozańskiej sprawę położenia kresu niepokojącym świat cały trudnościom gospodarczym i finansowym.

Cały świat — tak wywodził minister Flandin — doszedł już do przekonania, że nawet całkowite skreślenie reparacyj i długów wojennych nie przyczyniłoby się do rozwiązania kryzysu światowego. Konieczne jest przeto ogólne rozwiązanie. Musi na nowo rozpocząć się polityka odbudowy. Należy więc przedewszystkiem przywrócić kredyt długoterminowy. W tym celu zaś muszą wszystkie zobowiązania być wypełnione. Nieodzownie konieczną jest ponadto zmiana dotychczasowej polityki gospodarczej. Regime samowystarczalności bowiem jest regime'em kryzysowym, który finansom publicznym daje się podwójnie we znaki, gdyż stwarza premje dla produkcji. Z tych bolączek należy się nareszcie już wyswobodzić. Nie można przeciw Francji podnieść zarzutu, że jest nieubłaganym wierzycielem. Dowodem tego fakt, że wszelkie inicjatywy konstrukcyjne wychodzą od niej.

Po Flandinie przemawiał premjer Tardieu, który zaznaczył z naciskiem, że w budżecie Francji za 1932 rok musi figurować pozycja 1,183 miljonów franków, jako kwota reparacyjna, którą Niemcy miały zapłacić w Lipcu br. Gdyby bowiem tej pozycji do budżetu nie wstawiono, to oznaczałoby to, że Francja zrezygnowała z reparacyj. Tego zaś nikt by jej nie przebaczył. Dałby Bóg — tak zawołał premjer Tardieu — by suma ta pewnego dnia jednak wpłynęła do kas naszych! W kwestji reparacyj Francja gotowa jest dopasować się do panujących stosunków. Nigdy jednak nie zgodzi się na nieposzanowanie danego podpisu. Francja weźmie udział w Konferencji Lozańskiej, lecz stanowczo obstaje przy reparacjach niemieckich.

Koncern Kreugera nie da się utrzymać!

Holenderski „De Telegraaf“ donosi ze Sztokholmu, że wyznaczona przez firmę Kreuger & Toll komisja rewizyjna ogłosiła komunikat, z którego wynika, że firma ta nie da się utrzymać. Oto treść komunikatu.

„Ostateczne zestawienie aktywów i pasywów jest niezmiernie utrudnione z powodu szeroko rozgałęzionych przedsiębiorstw. W dodatku zaś buchalterja nie jest pod każdym względem tak prowadzona, by umożliwiła dokładne stwierdzenie wszystkich tranzakcyj, dokonanych przez Towarzystwo i Towarzystwa Filjalne. Już z dotychczasowych dochodzeń jednak okazuje się, iż Koncern Kreugera utrzymać się nie da. Gdyby zaś miało dojść do konkursu, to aktywa nie wystarczą do pokrycia wszystkich zobowiązań Koncernu. W interesie wierzycieli wspomniana komisja obecnie zastanawia się nad sposobem uregulowania sprawy. Słabą pozycję Koncernu przypisać należy oczywiście, w wysokiej mierze silnej depreciacji różnych aktywów. Dalsze dochodzenia wykażą, jakie inne czynniki przyczyniły się do obecnej sytuacji“.

Prasa sztokholmska stwierdza, iż komunikat powyższy uważać należy za dowód, jak słuszna była udzielona już przedtem przez komisję koncernowi rada, by zaniechał dalszych notowań walorów Kreugera na giełdzie.

Podwyżka polskich ceł maksymalnych nie dotyczy Niemiec

Odnośnie do — przytoczonego przez nas wczoraj — rozporządzenia w przedmiocie ustanowienia z dniem 1 bm. maksymalnej przywozowej stawki celnej, wyższej o 200 proc od stawki celnej ustalonej w taryfie celnej z 24 VI. 1924, a więc podniesienia obowiązującej ostatnio maksymalnej stawki celnej o 100 proc., wyjaśnić należy, że rozporządzenie powyższe **dotyczy jedynie towarów pochodzących z państw, które nie posiadają traktatów handlowych z Polską**, o ile dla pewnych poszczególnych kategoryj, czy grup towarów nie istnieją pomiędzy Polską, a temi państwami specjalne zawarte porozumienia.

Zaznaczyć należy, iż wobec **ostatnio zawartego porozumienia z Niemcami w sprawie obrotów towarowych, powyższe rozporządzenie nie dotyczy towarów, przywożonych z Niemiec, a objętych porozumieniem z dnia 26 marca br.**

—oOo—

WARTOŚĆ JEDNEGO GRAMU ZŁOTA ustal**ona na m. kwiecień br. na złote zł. 92,44 gr**

Jeszcze jedna powojenna fortuna rozsypała się w gruzy...

Krach koncernu Jakóba Michaela

O głośnym krachu Jakóba Michaela — o czem przed kilku dniami już pisaliśmy — przynoszą pisma berlińskie następujące szczegóły:

Z nazwiskiem Jakóba Michaela znika z widnokręgu niemieckiego — przynajmniej na pewien czas — ogromnie ciekawa i charakterystyczna sylwetka twórcy i wyłącznego właściciela jednego z największych przedsiębiorstw przemysłowo-finansowych.

W odróżnieniu od wielu innych spekulantów powojennych, którzy w łatwej konjunkturze inflacyjnej porobili legendarne kariery finansowe dzięki stopniowemu opanowaniu określonych dziedzin przemysłu, Michael w ciągu ostatnich 15-tu lat interesował się czynnie

wszystkiemi bez wyjątku terenami spekulacji

zarówno przemysłem, jak i operacjami bankowemi, oraz grą giełdową, zarówno pożyczkami zaciąganemi przez rządy, jak i operacjami walutowemi, zarówno wykupem nieruchomości, jak i organizacją wielkiej — a szczególnie filmowej — reklamy.

Z błyskawiczną szybkością kupował on przedsiębiorstwa najrozmaitszego rodzaju i z taką samą szybkością odsprzedawał je w inne ręce. Nie mając osobistego wstępu na giełdę berlińską (w kołach bankowych traktowano nieprzychylnie jego działalność spekulacyjną), prowadził on jednak nieraz

kolosalną grę giełdową

przez swych plenipotentów i dyrektorów przedsiębiorstw.

W ostatnich latach

skupywał nieruchomości w Berlinie.

O wielkości i zasięgu tych operacyi może dopiero dać pojęcie suma zadłużenia hipotecznego koncernu Michaela, sięgająca zawrotnej liczby 86 miljonów marek. Własnością Jakóba Michaela było więc około 300 domów.

Posiadał on również parcele w tak bogatych i luksusowych dzielnicach Berlina, jak Kurfürstendamm i okolica dworca Am Zoo. Między innemi był on właścicielem dwóch teatrów Reinhardta i Renaissance-theatru oraz ogromnych posiadłości w dzielnicy Stiglitz.

Ale Michael nie był twórczym duchem i obcym mu był zmysł tworzenia. Wabiła go

gorączka skupu, sprzedaży i spekulacji.

W czasie inflacji ginęły majątki miljonów i rosły kapitały jednostek, w których rzędzie Michael był jednym z pierwszych. Opowiadano o nim, że był on jednym z tych nielicznych, którzy wiedzieli zawczasu o dacie stabilizacji marki niemieckiej, to znaczy znali dokładnie dzień, w którym skończyć się miała katastrofa inflacyjna. Nie wiadomo, ile w tem prawdy, ale faktem jest, że w dniu, w którym dolar, wynoszący porzednio na czarnej giełdzie 10—11 miljardów marek, został przez Schachta ustabilizowany na poziomie 4 miljardów 200 miljonów — Michael, który dotąd rozporządzał kolosalnemi rezerwami walut zagranicznych — nagle okazał się w posiadaniu samych tylko marek. Obliczają, że w ten sposób w ciągu jednego dnia tylko powiększył prawie trzykrotnie swój gotówkowy stan posiadania.

W czasie słynnych procesów braci Barmat, a następnie Kutiskera, Michael mieszkał we Francji. — Choć figurował jako świadek w tych procesach, uznał jednak za wskazane nie być zamieszany w powyższe afery spekulacyjne i przeto nie stawił się na żadną z tych rozpraw. Opowiadano też wówczas, że opuszczając Niemcy aż do lepszych czasów przekazał zagranicę 30 miljonów marek. Podobno posiadał pewien kapitał, otrzymany w spadku, lecz w każdym bądź razie kapitał ten daleki był od tych dziesiątków miljonów marek, któremi Michael władał przed kilkoma laty. Sam on nie miał prawie nic. Posiadał tylko sto procent akcyi niewielkiego oryginalnego banku, który nie przyjmował pieniędzy na bieżący rachunek ani nie dokonywał żadnych operacyi giełdowo-walutowych, ani też spełniał zleceń dla kogokolwiekbądź. Bank ten istniał tylko i wyłącznie dla Jakóba Michaela i był oficjalnym posiadaczem wszystkich akcyi jego przedsiębiorstw, czyli w gruncie rzeczy był osobistym „wydziałem finansowym“ Michaela.

Przed trzema laty czysty zysk tego wielkiego banku wynosił

15 miljonów marek rocznie.

Był to czysty zysk Jakóba Michaela.

W kołach finansowych

przepowiadano oddawna krach

zapędów spekulacyjnych Michaela. Obecnie niewiadomo jeszcze, jakie były dalsze losy majątku i koncernu tego tak szybko urosłego i upadłego potentata. Narazie jednak banki hipoteczne, w których Michael zaciągnął 86 miljonów pożyczki, przejęły już w swe ręce cały jego nieruchomy majątek. Największym zaś wierzycielem Michaela okazał się berliński koncern hipoteczny zmarłego niedawno Ivara Kreugera.

Niezwykle ciekawa jest

historja życia

Michaela. Powołany w 1914 roku na wojnę, oddał on nieocenione usługi niemieckiemu dowództwu wojskowemu, wskazując mu niewyzyskane w Niemczech kopalnie pewnego metalu, który był Niemcom niezbędny do uruchomienia przemysłu wojennego. Michael zajął się wydobywaniem i eksploatacją tego metalu i wywiązał się znakomicie ze swego zadania. A w kilka lat później jego pułkownik, któremu Michael w czasie wojny zakomunikował swe informacje, został dyrektorem u swego byłego szeregowca.

Zdawałoby się, że ten człowiek kalkulacji i gorączkowej pracy nie zna żadnego uczucia. A jednak zakochał się on w córce wielkiego bankiera frankfurckiego. Nie mając stanowiska, ani znacznego majątku, nie mógł on stanowić odpowiedniej partji dla posażnej panny, o solidnem nazwisku. Ale minęło kilka lat i panna z Frankfurtu została panią Michael: były szeregowiec armji niemieckiej stał na szczycie swej legendarnej kariery.

Pracował sam zazwyczaj bardzo wiele i zamęczał pracą swoich urzędników i podwładnych. Bardziej wartościowych pracowników opłacał doskonale, wyławiał zpośród masy uzdolnione jednostki i — pomimo młodego ich wieku — powierzał im najbardziej odpowiedzialne kierownicze stanowiska.

Najbardziej jednak ciekawym i charakterystycznym w całem życiu i karierze Michaela jest jego

stosunek do tradycji żydowskiej.

Był on pobożnym — lub conajmniej trdycyjnie usposobionym — Żydem. Świętował sobotę i w dniu tym nigdy nie zjawiał się w swych biurach, nie prowadził rozmów telefonicznych i nie załatwiał żadnych ani najpoważniejszych, ani najdrobniejszych spraw. Nie podpisywał też w sobotę żadnego dokumentu lub listu, a urzędnicy żydowscy, których przeważnie w swych biurach i przedsiębiorstwach zatrudniał, byli wolni od pracy w sobotę. Dzień sobotni poświęcał Michael swej rodzinie, z którą mieszkał w rodzinnej willi w jednej z dzielnic berlińskich. W przedsiębiorstwach jego znajdowali zajęcie wszyscy jego nawet najdalsi krewni, jeśli tylko mieli ochotę do rzetelnej pracy. Michael bowiem nie uznawał synekur. Przeznaczał on pozatem

wielkie sumy na cele filantropijne,

a rozdawnictwem tych wsparć, dyskretnie udzielanych, zajmował się sędziwy jego wuj z Frankfurtu.

Obecnie jednak rozsypał się już w gruzy cały ten wielki gmach spekulacyjny, zbudowany z solidnych przedsiębiorstw i towarzystw akcyjnych, ze śmiałych operacyi giełdowych i wyrachowanych kalkulacyi handlowych.

R. MICHEL

KARUZELA

Od dziś chce Immermayer żyć dla własnej przyjemności. Chce siebie każdego dnia pytać, czego sam pragnie i podług tego urządzić swój dzień. W ciągu czterdziestupięciu lat nie użyczył sobie właściwie odpoczynku; z niczego stworzył zwolna swe wielkie przedsiębiorstwa. Szeregowała się komórka za komórką, rozwój nie śmiał być zagrożony potrzebą odpoczynku, pragnieniem przyjemności. Wczoraj jednak dokonany został ostatni akt interesów: wczoraj oddał ostatecznie ster w ręce swego zięcia. Teraz zwolniony jest z obowiązku pracy i chce używać plonów swego życia.

Powoli kroczy po łąkach Prateru. Droga jest słoneczna, powietrze orzeźwiające, obiad na wolnem powietrzu smakował wyśmienicie. Z za gęstej korony drzew dochodzą dźwięki z „Wurstelprateru“, głośne elektryczne orkiestry i łagodne staromodne katarynki. Przywodzi mu to na myśl karuzele obsadzone wesołą dziatwą. Wszak w dzieciństwie ustawicznem życzeniem jego było, móc często i długo jeździć na karuzeli. Jednak zawsze starczyło tylko na jedną jazdę.

Mijając jaskrawo oblepione parkany kieruje się na miejsce głośnych uciech, którego od lat wielu nie był przestąpił. Jest dzień powszedni i wczesne popołudnie, budy zabawowe są jeszcze mało odwiedzane. Przypływ publiczności oczekiwany jest dopiero z nastaniem wieczoru. Tylko na jednej karuzeli — właściwie jest to prawie szkielet karuzeli: na końcach poziomo promieniujących żeber wiszą wolno na łańcuchach zwyczajne siedzenia — panuje ożywienie. Grupa uczniów, malców siedmioneże dziesięcioletnich, hałasujących niby gromada ćwierkających wróbli. Immermayer przypatruje się beztroskiej zabawie. Ma uczucie, że gdyby był teraz małym chłopcem, tak jak ten mały chłopczyk o bronzowych lokach który przed nim dynda nogami w huśtawce i onby zdecydował się do jazdy na karuzeli.

Karuzela zaczyna się obracać i roześmiane twarzyczki dziecięce przepływają koło niego jedna za drugą. Ale obrót staje się szybszy, siła odśrodkowa wznosi rozradowanych jeźdźców coraz dalej i wyżej i Immermayer może rozróżnić twarzyczkę ciemnowłosego malca tylko wtedy, kiedy wodzi za szybkim wzrokiem naokoło.

Starzec czuje się dziwnie pociągnięty do tego chłopczyka. Nie posiada żadnej fotografji z lat dziecięcych i niema człowieka którego by mógł zapytać, jak wyglądał sam mając lat siedem; gotów jest jednak wierzyć, że był wtedy podobny do chłopczyka z główką pełną bronzowych loków.

Muzyka przestaje grać, jeźdźcy się zmieniają, tylko ciemnowłosy chłopczyk zostaje na swojem miejscu i płaci następną kolejkę. Szkoda — myśli Immermayer — gdyby był wysiadł, zapłaciłbym mu chętnie drugą jazdę.

Malec jest bardzo swawolny. Podczas gdy koło znowu poczyna się obracać, stara się on wysuniętą nogą zaczepić jadącego na przedzie, to znów zgiąwszy nogę, wyciąga ramię by schwycić siedzącego za nim. Ciągnąc za łańcuch sąsiada wypręża się w tył, przezco wprowadza nieład w gładkim biegu rozhuśtanego koła. Dopiero kiedy obrót podnosi go coraz wyżej i oddalenie od jednego do drugiego staje się coraz większe, musi zastosować się do normalnego obrotu koła.

Wtem staje się coś nieoczekiwanego. W najszybszym obrocie urywa się krótki łańcuch, zabezpieczający jadących przed wypadnięciem. Z otwartego siedzenia wylatuje chłopiec, którym powietrze zatacza szeroki łuk i rzuca wprost tam, gdzie stoi Immermayer, jakgdyby przyciągnięty jego spojrzeniami, które go nie chcą opuścić. Immerwayer nie przeląkł się; podobnie jak kogoś we śnie nie przeraża nieszczęście. W tym krótkim momencie przejęty jest dziwnem uczuciem, jakgdyby z lat dzieciństwa leciał ku sobie przez przestrzeń całego życia. Otwiera ramiona, by pochwycić samego siebie. Dopiero kiedy chłopak ma w niego uderzyć, pokonywa go lęk i chciałby się usunąć. Zapóźno. Już nastąpiło straszne uderzenie w głowę i piersi, i oto leży na ziemi rzucony na wznak.

Gwałtownie, z głośnym zgrzytem, zatrzymuje się karuzela w miejscu, jakgdyby okrzyki zgrozy obecnych zasypały maszynerję niby gruboziarnistym piaskiem. Przeszkoda udzieliła się sąsiednim karuzelom. Muzyka urywa.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Weimar i Harzburg

Weimar kolebką republiki. — Harzburg — punkt zborny opozycji. — Koalicja weimarska. Upadek demokratów. — Aparat socjalistyczny. — Ostrożne centrum. — Sukcesy i ryzyka hitleryzmu. — Wielka ilość pytajników.

Weimar — rezydencja Goethego — miejsce obrad konstytuanty weimarskiej, która w roku 1919 większością, złożoną z t. zw. koalicji weimarskiej, ze socjalistów, demokratów, centrum katolickiego, dała konstytucję republice niemieckiej. Harzburg — największe uzdrowisko w górach Harcu, w którem szereg miesięcy temu powstał — jak twierdzili jedni — miał powstać — jak mówią inni — jednolity front koalicji prawicowej, narodowców niemieckich Hugenberga, Stahlhelmu i narodowych socjalistów, zwrócony przeciw obecnemu ustrojowi i polityce Niemiec, przeciw t. zw. „systemowi“. Harzburg, nie mający jeszcze roku życia, przeciw Weimarowi, symbolowi polityki liczącej sobie prawie już 14 lat.

W związku z **drugim decydującym terminem głosowania na prezydenta i ze zbliżającemi się wyborami do sejmu pruskiego**, które zadecydują o obliczu rządu największego państwa Rzeszy, warto pokusić się o próbę charakterystyki i przegląd sił obu bloków. **około Weimaru i Harzburga bowiem obraca się niemal całe życie polityczne Niemiec.**

Weimar, mimo porażek które ponosił, mimo licznych odwrotów, do których był zmuszony, ma przeważny udział w rządzie Rzeszy i monopol rządów w Prusiech, o którego dalszych losach zadecydują kwietniowe wybory do sejmu pruskiego.

Jeden z trzech partnerów koalicji weimarskiej — **demokraci** — jest już właściwie nieboszczykiem. Partja ta, skupiająca zrazu żywioły lewicowe mieszczaństwa, miała około 80 mandatów w konstytuancie. Potem, wskutek niezdecydowanej polityki i nieustalonej platformy ekonomicznej, kurczyła się przy każdych wyborach, tak że dziś, zarzuciwszy tytuł demokratyczny a przybrawszy nazwę stronnictwa państwowego, ma zaledwie kilkunastu posłów w Reichstagu. Oznacza to upadek liberalnej demokracji niemieckiej, tembardziej, że i ludowcy, następcy narodowych liberałów, pędzący żywot na granicy między Weimarem a Harzburgiem, stracili większą część swoich zwolenników.

Socjaliści utrzymują się jako tako, mimo drobnych secesyj na lewem skrzydle (grupa Seydewitza i Rosenfelda) i mimo pewnych strat na rzecz komunistów. Partja ta ma potężne podstawy w związkach zawodowych i w swojej organizacji politycznej, najpotężniejszej chyba na świecie. Można powiedzieć, że partja jest w niewoli u swego aparatu, który chce utrzymać za wszelką cenę — i dlatego prowadzi politykę bardzo umiarkowaną, czego dowodem jest jej głosowanie na Hindenburga.

Centrum katolickie okazało najwięcej siły odpornej. Opiera się ideowo na światopoglądzie religijnym a organizacyjnie na silnych organizacjach zawodowych, zwłaszcza robotniczych w zachodnich Niemczech — i chłopskich, szczególnie rozwiniętych w Bawarji gdzie działa związana ściśle z centrum bawarska partja ludowa. Centrum wzoruje się na polityce Watykanu, jest konsekwentne i trzeźwe, unika donośnych wystąpień — i rade zostawia sobie wszystkie drzwi otwarte. Wszak niedawno temu jeszcze Brüning flirtował z Hitlerem i dopiero teraz walka na nowo mocno się zaotrzyła.

Na froncie harzburskim partner najmłodszy i najkrzykliwszy — **narodowi socjaliści** — przygniótł kompletnie starych radców i emerytów ze stronnictwa niemiecko-narodowego, żyjącego wspomnieniami o monarchji — i starszych panów ze Stahlhelmu, wciągniętych z trudem w mundury na wydatne brzuszki. Hugenberg i Stahlhelm — to spóźnione wczoraj. Hitleryzm — to mętne i dzikie marzenia i dążenia młodzieży, zbłąkanej, niezadowolonej, w większej części bezrobotnej. Siła witalna, nie powściągnięta przez intelekt, wyładowuje się w sposób groźny i barbarzyński. Hitleryzm jest prądem, który nie znalazł łożyska, dążeniem, które nie określiło sobie swej formy. Jest produktem wyjątkowych czasów, a nie próbą nadania im swego oblicza

Dlatego fala ta gotowa przeminąć, a nieudana próba legalnego opanowania rządu przy wyborze prezydenta może zrazić zwolenników, o ile przywódcy nie dadzą im nowego agitacyjnego żeru. Hitleryzm jest partją ryzyka — i dlatego nie może sobie pozwolić na politykę umiarkowaną

Dezorganizacja mieszczaństwa niemieckiego, groźna a zdezorjentowana fala hitleryzmu, która niewiadomo dokąd zwróci się jutro — to znaki, świadczące o zamęcie duchowym w Niemczech. W ich bilansie politycznym pozycje niepewne mają przewagę nad pozycjami określonemi i dającemi się obliczyć.

Mimo to Weimar, kierujący się instynktem samozachowawczym okazał się solidarnym przy wyborach na prezydenta, natomiast burzliwy Harzburg nie zdołał w tym momencie utworzyć jednolitego frontu. Linje frontu przy powtórnym wyborze prezydenta są już określone. Weimar trwa na swoich pozycjach, Hitler atakuje dalej bez nadziei sukcesu, Hugenberg zaś ze Stahlhelmem po poniesionej klęsce wycofali się z placu boju. Przy wyborach pruskich wrogie bloki zmierzą się nanowo na innym terenie i w innym może ordynku.

Restauracja Habsburgów w Austro-Węgrzech?

Onegdaj urządziła „Tribune des Idees Francaises“ dyskusję na temat, czy Habsburgowie mają wrócić na tron w Austrji i na Węgrzech. Donosi o tej dyskusji korespondent paryski „Neues Wiener Journal“. Dyskusję otworzył znany publicysta Andre Nicolas, który wypowiedział się za restauracją Habsburgów. Stanowisko swoje umotywował p. Nicolas nie sympatją dla Habsburgów, lecz względami na dobro Francji, która jest zainteresowana w tem, by Austrja raz wreszcie porzuciła swój sen o unji z Rzeszą niemiecką. Zdaniem mowcy, jeśli Francja nie przeprowadzi restauracji Habsburgów tak w Austrji jak i na Węgrzech, uczynią to Włochy w swoim, rozumie się, interesie.

Tezę Nicolasa zwalczał Albert Housset, naczelny redaktor „Revue“. Housset wyliczył cały rejestr grzechu Habsburgów, oraz zwrócił uwagę na to, że powrót Habsburgów wywołać może wojnę, gdyż legitymiści węgierscy są zwolennikami rewizji granic, a to sprowokować musi małą ententę do wojny.

W dyskusji zabrali głos prawicowy polityk Fabre-Luce, który wypowiedział się za rewizją traktatu w St. Germain, oraz socjalista Maurice Laporte, wypowiadający się również za rewizją traktatów pokojowych ze stanowiska socjalizmu, wreszcie Serb Vucetic, attache poselstwa jugosłowiańskiego w Paryżu, który ostrzegał przed restauracją Habsburgów i oświadczył, że Austrja w obecnym stanie nie posiada właściwie żadnej zasadniczej idei państwowej. W obronie Austrji przemówił korespondent „Neues Wiener Journalu“, który usiłował wykazać, iż nie należy Austrji identyfikować z Rzeszą niemiecką.

Ciekawa ta dyskusja świadczy o tem, jak we Francji interesują się problemem austrjackim.

Rewizja procesu Bullerjahna

Trybunał Rzeszy niemieckiej uczynił zadość żądaniu o wznowienie postępowania w głośnej sprawie Bullerjahna. Przypominamy, że Walter Bullerjahn, magazynier składu broni i amunicji w Berlinie — Wittenau, skazany został dnia 11 grudnia 1925 na lat 15 ciężkiego więzienia, ponieważ rzekomo w r. 1923 zdradzić miał międzysojuszniczej komisji kontrolnej tajny niemiecki skład broni. Obrońca jego, zmarły przed kilku laty socjalista Paul Lewi niezmordowanie pracował nad rehabilitacją swego klijenta. Wyrok zasądzający opierał się głównie na zeznaniach jakiejś anonimowej osobistości, zasługującej rzekomo na zupełne zaufanie. Osobistość ta, która złożyła swe zeznanie w śledztwie, nie zjawiła się jednakowoż na rozprawie głównej, chociaż obrońcy stanowczy się tego domagali. Okazało się później, że był to generalny dyrektor von Gontard, znany zresztą, jak późniejsze rewelacje wykazały, z konszachtów z Francją. Bullerjahn przesiedział we więzieniu 6 lat, 3 miesiące i 18 dni, i w maju zeszłego roku uzyskał narazie urlop zdrowotny. Obecnie zezwolono wreszcie na wznowienie postępowania.

Z wszystkich stron płyną ciekawi na miejsce wypadku.

Chłopak jest poniekąd ogłuszony, lecz cały. Śmiercionośna siła, z jaką wyleciał z rozpędzonego obrotem koła, rozbiła się łagodnie o pierś nieznajomego pana. Lecz świadomość, że mógł się przyczynić do śmierci człowieka, zmienia niespodzianie wyraz dziecięcej twarzyczki. Z lękiem w szeroko otwartych oczach klęczy obok starca. Dopiero kiedy zajeżdża karetka i policjanci robią miejsce dla lekarzy i ich pomocników, daje się chłopczyna, boleśnie łkając, poprowadzić.

Immermayer nie czuje jednak bólu. Jest daleko od rzeczywistości, zatopiony we wspomnieniach dzieciństwa, przymglonego latami pełnych pracy i niedostatku. Jeszcze oddycha, żyje, lecz nie żyje już swojem życiem życiem starego, znużonego człowieka. Jest znowu dzieckiem, siedmioletniem, o pięknej twarzyczce, w której świecą wesołe, szczęśliwe oczy. Buja w powietrzu; lot trwa bez końca siedzący przed nim i za nim muszą ustąpić miejsca innym, on jednak może pozostać Coraz wyżej, do wolności, w nieskończoność. Rozluźniają się łańcuchy huśtawki nie ciąży mu ziemia, wolny leci w ogromnej przestrzeni — ku sobie Rozkłada ramiona — chwyta siebie, ściska, dotyka bladej twarzy, zamkniętych oczu, dzieciństwa tak cudownie szczęśliwego i uśmiecha się. Martwo opadają ręce wzdłuż ciała.

(Tłum. B. Dl)

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem 12 b. m. wysyłkę naszego pisma.

S. SCHWARZ (Jerozolima)

Norman Bentwich: „Anglja a Palestyna“

Trudno: nowa książka Normana Bentwicha „Anglja a Palestyna“ niebardzo nam, Żydom palestyńskim, przemówiła do przekonania. Wręcz przeciwnie: rozczarowanie jiszuwu jest ogólne. Wszak p. Bentwich był naczelnym prokuratorem rządu palestyńskiego, spodziewano się też, że i w swej książce o Palestynie wystąpi on w charakterze prokuratora ujawniającego wiele nieznanych ogółowi rzeczy i strofującego winowajców. Któż bowiem więcej o tych rzeczach powiedziećby potrafił, niż właśnie on, Norman Bentwich? Miał on w istocie sposobność nielada dać opinji publicznej książkę o charakterze „J'accuse“, coś w rodzaju historycznego okrzyku, z głębi serca wydobywającego się, i to tembardziej potężnego i autorytatywnego, skoro oskarżycielem w danym wypadku byłby człowiek, który przez 13 lat stał pośrodku brytyjskiego reginu'u w Palestynie, człowiek, co do bezstronności i objektywności którego niktby wątpliwości żadnych nie żywił. Lecz Norman Bentwich tego nie uczynił. Do długiej już serji swych mniej lub bardziej skrupulatnie opracowanych dzieł historycznych dodał on jeszcze jedno studjum. Studjum — z punktu widzenia żydowskiego — zgoła zbędne. Ogólne zabarwienie polityczne oczywiście zapożyczone od „Brith-Szalom“. Oto drobna ilustracja: „W następnem pokoleniu Żydzi palestyńscy będą bardziej orjentalni, więcej się upodobnią do swych sąsiadów i bardziej będą zdolni do porozumiewania się, wymiany zdań z nimi, do współpracy na rzecz nowej kultury semickiej“ (str. 230). Oto nadzieje p. Bentwicha. Jakże one odbiegają od nadziei Żydów zarówno w Palestynie, jak i we wszystkich zakątkach świata.

Lecz bardziej jeszcze nas razi ów ton studjum p. Bentwicha, ton nacechowany „obiektywizmem“ znanego typu, ton „równowagi“. Oto np. mowa jest w książce o miesiącu kwietniu, który rokrocznie sprawia trochę kłopotu administracji palestyńskiej. W miesiącu tym przypadają uroczyste święta wszystkich wyznań w kraju. I p. Bentwich wymienia przy tej sposobności również Żydów, jakgdyby i Żydzi, narówni z Arabami w Nebi-Mussa, w Pesach urządzali jakieś nieporządki. Pisząc o prasie palestyńskiej, siejącej nienawiść wśród mieszkańców kraju, p. Bentwich wymienia pisma arabskie i żydowskie — wzorem komisji Shaw'a i innych „objektywnych“ badaczy stosunków palestyńskich.

Lecz mimo te rażące ustępy w książce Normana Bentwicha, jest to studjum wcale pouczające. Już tylko przytoczone w książce fakty, gdyby się je odpowiednio zgrupowało, tworzą druzgocący obraz reżimu angielskiego w Palestynie. Przy trzech sposobnościach p. Bentwich mówi o policji palestyńskiej — a nie ma dla niej ani jednego dobrego słowa. Referując o pierwszym pogromie w Jerozolimie z kwietnia 1920 r, pisze on, że „policja nie była przygotowana i polegać na niej nie można było“. Pogrom z maja 1921 r.: „Policja, z nielicznemi wyjątkami, była tylko nawpół wyćwiczona i naogół nie mogła sprostać swemu zadaniu. W licznych wypadkach była ona obojętna i nieczynna, w niektórych — jej członkowie sami kierowali napadami lub brali w nich udział“. Gdy zaś mowa o rzezi hebrońskiej z sierpnia 1929 r., p. Bentwich stwierdza, że „większość policjantów opuściła oficera policji Caffarettę, który pragnął położyć kres okropnościom“. Lecz nadaremnie będzie się w książce Bentwicha szukało odpowiedzi na pytanie, czy obecna policja arabska jest lepsza? Czy jest ona w dobie obecnej bardziej godną zaufania, niż w latach 1920, 1921 i 1929?..

Druzgocące wnioski wysnuwa się z samej paraleli zestawienia skutków zachodów delegacyj arabskich do Londynu z r. 1922 i 1929. Po pogromach z maja 1921 Arabowie otrzymali Białą Księgę Churchilla, zaś po rzezi z sierpnia 1929 — Białą Księgę Passfielda. W jednym i drugim wypadku sowicie się Arabów wynagrodziło za pogromy na Żydów..

Tu i ówdzie, aczkolwiek raczej mimochodem, niż rozmyślnie, znaleść można mniej, lub więcej dosadne uwagi na temat antysemityzmu urzędników angielskich w Palestynie. Oto po pogromach 1929 r. administracja bardziej potępiała napady Żydów niż Arabów. I to po Mozza, Hebronie i Safedzie. Gdy rząd miał dobrać swych rzeczników przed komisją Shaw'a, z których jedn... był Preedy z Londynu, kandydaturę p. Bentwicha najbardziej naturalną ze względu na jego stanowisko, zgóry uważało się za nieaktualną, z tego li tylko względu, że generalny prokurator rządu był Żydem. Norman Bentwich pomija jednak milczeniem fakt, że gdy po rozruchach sierpniowych 1929 r. urzędnicy zbierali pośród siebie pieniądze na zakup podarunku dla „civil constables“, datek p. Bentwicha na ten cel został mu wcale niegrzecznie i wbrew obyczajom gentlemanów zwrócony. Pomija on też milczeniem tak wymowny fakt usunięcia go z administracji palestyńskiej, z racji jego „rasowej odrębności“ — fakt, który jiszuw w swoim czasie uważał za nową aferę Dreyfusa“ w wydaniu angielskiem.

Ciekawem jest, co p. Bentwich wie o słynnych obszarach w Beisan. Pół miljona dunamów najżyźniejszej ziemi palestyńskiej sir Herber Samuel podarował Arabom. Obecnie p. Bentwich, który odegrał niepoślednią rolę przy wydzieleniu tej „darowizny“, sam przyznaje, że decyzja w tej sprawie była błędna, że rząd był zbyt hojny wobec Arabów. Lecz p. Bentwich ma na pocieszenie samego siebie dwie okoliczności: primo, położyło się kres obawom Arabów, że się ich pozbawi ziemi na rzecz imigrantów żydowskich: secundo, Żydzi w czasie późniejszym nabyli od Arabów część gruntów w Beisan, które okazały się zbędnemi dla Arabów. Pociechy to niebardzo uzasadnione. Po pierwsze, Arabowie bynajmniej nie zaniechali — ani na jeden dzień, ani na godzinę — swej złośliwej agitacji zarówno w Palestynie, jak i poza jej granicami w kwestji rolnej, co, jak wiadomo, doprowadziło do raportów Simpsona i Frencha. Powtóre zaś, co się tyczy nabywania od Arabów niepotrzebnej im roli, to na przeszkodzie stoją agitatorzy arabscy i administracja brytyjska. I z tego właśnie powodu Żydowski Fundusz Narodowy po dziś dzień, tj. prawie po upływie 10 lat od czasu uskutecznienia owej „darowizny“, mógł nabyć zaledwie 8.000 dunamów i to po cenach niezwykle lichwiarsko wygórowanych. Czyżby p. Bentwich o tem nie wiedział?

Inny ciekawy moment z minionych dni przypomina p. Bentwich. Oto w pierwszych dniach lipca 1920 r., czyli 12 lat temu, sir Herbert Samuel w uroczystem przemówieniu, wygłoszonem wobec notablów palestyńskich, zapowiedział, że rząd wydzieli ziemię pod „intensywną kolonizację“, tj. dla imigrantów żydowskich. Zapowiedź ta została też, jak wiadomo, włączona do mandatu palestyńskiego. Lecz w jakim stopniu została ona zrealizowana, to dziś wszyscy aż nazbyt wiemy: ani na jotę. Wręcz przeciwnie, w ostatnim czasie rząd zaczął odbierać ziemię Żydom, jak to np. zaszło z obszarem 2300 dunamów w Wadi-Hawarith, które ŻFN zmuszony był, pod presją rządu, ustąpić beduinom. Lecz p. Bentwich w tym wypadku, jak zresztą wszędzie, pozostaje wierny swemu zadaniu „objektywnego“ naratora, „bezstronnego“ historyka. Ani słowa krytyki, ani słowa w poczuciu wyrządzanej krzywdy, ani grymasu na osad niesprawiedliwości i niesłuszności. Jakgdyby Norman Bentwich był jeszcze wciąż urzędnikiem administracji, a nie osobą prywatną... (Ż.A.T.)

FRANCISZEK WERFEL

Rodzeństwo Pascarella

(Die Geschwister von Neapel)

80)

Autoryzowany przekład Leona Templera

Potem ojciec powstał z miejsca i — skrzypiąc trzewikami — rozpoczął przechadzkę wokół stołu. Dziewczęta rozmawiały ze sobą szeptem: brak uszanowania, na co jeszcze przed kilkoma miesiącami nie odważyłby się nikt. Rozwój życia złobił w surowej prawowierności domowej jedną wyrwę po drugiej. Po zwyczaju witania ojca przepadł teraz oto i milczący wyraz uszanowania przy ojcowskim stole Don Dominik jakby szept córek prześlepiał wogóle: trapiły go myśli, które w sposób tak smutny potwierdzały jego przeczucia. Nagle jednak przystanął tuż przy Gracji, jakby nie na synów, ale na nią (która przecież tak rozpaczliwie walczyła przeciw brazylijskiej wyprawie), jakby na nią właśnie zwalić pragnął odpowiedzialność:

— Sądzicie wszyscy, że to rzecz tak zupełnie prosta bezemnie urządzić sobie życie. A więc macie oto!

Gracja znów powściągnąć musiała wybuch gniewu wraży. Ojciec zaś powiedział zapal... wie:

— Moi synowie — paniczę zobaczą dopiero te raz czem jest ich dom rodzinny.

Potem Don Dominik udał się na spoczynek. Alegromy, jakie kiedyindziej wywlązywał trzaskaniem drzwiami na piętrze górnem, były dziś słabe i chwiejnie.

Siostry siedziały jeszcze i rozmawiały do godziny pierwszej popółnocy. Dreczyła je jedna myśl: Wystarać się o pieniądze! Zebrać jakąś sumę i posłać do Rio, żeby uchronić braci od nędzy i zguby! Ale jak wystarać się o pieniądze? Przebiegnęły pamięcią koła wszystkich znajomych, snuły marzenia o loterji, rozpatrywały najodleglejszą nawet możliwość. Daremnie! Nie miały żadnego sposobu. Można było w świecie tym wyskoczyć oknem i zabić się, ale niesposób było wystarać się o pieniądze.

ROZDZIAŁ X.

Święta mniszka.

(Lauro i Annunziata).

Minęło Boże ciało i nadszedł dzień Piotra i Pawła, a siostrom nie udało się wpaść na żaden pomysł złotonośny. Zebrały coprawda dziecięce swe klejnoty, cieniuchne łańcuszki srebrne i złote jakie miały, korale, krzyżyki, medaljoniki z wizerunkiem Madonny i aniołów, wszystkie te drobne podarki mamy. Ale złotnik, który oceniał te pamiątki, oświadczył, że rzeczy nie przedstawiają wartości nawet 300 lirów. Siostry zaniosły je zatem z powrotem do domu.

Przez chwilę myślała Gracja o tem, żeby miss Violet Friggs poprosić o pomoc. Kiedy jednak siedziała naprzeciw tej rudowłosej damy żyjącej w zbytkach, nie zdołała wyrzec ani słowa, chociaż Angielka — jak zwykle — czule głaskała jej rękę. Z powodu niedopisania pod tym względem nie uczyni Gracji wyrzutu z pewnością nikt, kto jak córka Don Dominika, wychował się w mieszczańskiej dumie i w unikaniu spraw pozostających w związku z pieniędzmi. Byłoby to dla niej przełamanie wstydu, czemu sprostałaby może jedynie Lauro śród sześciorga dzieci Dominika Pascarelli. Jakkolwiek Gracja pałała naprawdę gorącą miłością rodzeństwa, tu jednak stawała u kresu wychowaniem zakreślona granica swobody i poświęcenia.

Annunziata nie rzuciła broni. Podjęła walkę choć nie w zakresie doczesności. Nie zadowalała jej już tajemna skłonność której oddawała się od lat, nie wystarczały już próby wpadania w mistyczne odrętwienie, nie znajdowała zadowolenia w tej samolubnej i odrobinę czczej formie ekstazy. Ksiądz Idelfonso wstrząsnął jej duszę doglębi, a bieda braci w Brazylji zupełnie już obniżała jej wartość. W czem teraz pomoc mógł próżny ból mięśni, w czem pomoc bujające rozmarzenie za którem nie kryło się nic prócz podrażnionego sobkostwa? Laurowi dokuczał głód. Nad Laurem zawisła groźba zatraty. Pobożność Annunziaty bez celu dotąd i jakaś nieokreślona znalazła nagle trwały punkt oparcia a temsamem i perspektywę głębszą. Po raz pierwszy bezpostaciowa skłonność usposobienia zapragnęła przybrać zgęszczony

Pogłoski o utworzeniu Rady Ustawodawczej w Palestynie

„Vossische Zeitung“ ogłasza następującą wiadomość swego korespondenta jerozolimskiego: „Brytyjski Wysoki Komisarz zawiadomił palestyńską Egzekutywę Agencji Żydowskiej, że zamierza stworzyć Radę Ustawodawczą przewidzianą w silnie zwalczanej Białej Księdze b. ministra kolonji lorda Passfielda z roku 1930. Konferencja muzułmańska, mająca za sobą dziś większość Arabów zażądała podczas narad z wysokim komisarzem utworzenia tej Rady, przyczem poparła to faktycznie daleko posuniętem, ale niepoważnie traktowanem żądaniem wprowadzenia rządu parlamentarnego. Rada miałaby w myśl Białej Księgi Passfielda być utworzona wedle tych samych zasad, jakie zaproponowana w roku 1922, a więc składałby się z 10 członków mianowanych przez Wysokiego Komisarza oraz 12 wybranych przez ludność przedstawicieli, w tem coś dwóch Żydów pod przewodnictwem Wysokiego Komisarza.

Agencja Żydowska dała Wysokiemu Komisarzowi w odpowiedzi na jego zawiadomienie do zrozumienia, że odrzuca utworzenie Rady. Reprezentacja żydowska Palestyny (Asifat Hanivcharim) uchwaliła bojkotować Radę i uważać ją za nielegalną. Powodem oporu Żydów jest zasadnicza negacja stanowiska, że obecne stosunki ludnościowe nie mogą być uznane za miarodajne dla politycznych decyzyj co do losu Palestyny albowiem stosunki te przez odcięcie przemocą imigracji żydowskiej od kraju zostały sztucznie stworzone. Po zatem Żydzi obawiają się, że administracja użyje Rady ustawodawczej mimo prawa veta Wysokiego Komisarza za demokratyczny parawan celem zwalczania żydowskich dążności imigracyjnych W każdym razie zachodzi możliwość nowego konfliktu, który MacDonald niemal dokładnie przed rokiem usunął przez swój list interpretujący Białą Księgę lorda Passfielda.

Przewidując odrzucenie przez Żydów tego projektu daje Biała Księga Wysokiemu Komisarzowi prawo mianowania członków Rady w miejsce reprezentantów tej części ludności, która odmawia udziału w Radzie. W każdym atoli razie wykorzystanie tego prawa prawdopodobnie utrudni jeszcze sytuację. Ze strony przywódców konferencji muzułmańskiej zaproponowano Wysokiemu Komisarzowi, by powołał Radę bez Żydów, jeśliby ci odmówili w niej udziału. Zajęcie stanowiska przez administrację angielską wobec tej propozycji, jakoteż wobec oporu Żydów jeszcze nie nastąpiło“.

Tyle cytowany organ. Narazie brak także oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości.

ECHA ZE ŚWIATA

Zgon człowieka, który zdobył Saharę

Onegdaj zmarł w 47 roku życia w Chinach człowiek, który zdobył Saharę. Zdobył nie z orężem w ręku, lecz autem dla międzynarodowej komunikacji. Śmiałkiem tym był Francuz George Marie Haardt, który we fabrykach automobili Citroena piastował jedno z głównych stanowisk.

Haardt, już jako młody chłopiec marzył o dalekich krajach. Gdy dostał posadę u Citroena, udało mu się wreszcie marzenia te urzeczywistnić. W r. 1921 podejmuje pierwszą swoją podróż do Sahary Jak wiadomo, odbywano dotychczas podróże do Sahary na wielbłądach, ale przestarzały ten środek komunikacji nie odpowiadał nowemu argonaucie. Haardt konstruuje więc nowy typ auta, które łączy w sobie tempo auta z powolną ociężałością tanków. Jego **auto-tank** okazało się wynalazkiem doskonałym: Haardt w 21 dniach przebywa drogę z Algieru do Timbuktu, a więc z jednego do drugiego krańca pustyni. Po tej pierwszej ekspedycji nastąpiły dalsze, aż wreszcie w r. 1928 ustanowiono regularną komunikację autobusową między Algierem a Timbuktu. Konstrukcja tych autobusów pustynnych jest tylko ulepszeniem pierwszego modelu skonstruowanego przez Haardta.

Później podejmuje Haardt dalsze wyprawy do Afryki środkowej i dociera aż do Kapsztadu. Udało mu się więc w dziewięciu miesiącach przejechać wzdłuż całą Afrykę. W r. 1930 podejmuje plan zwiedzenia niezbadanych jeszcze okolic Azji Środkowej. W ciągu jednego roku przebył 35.000 klm. swem auto-tankiem. Ciekawą jest przytem rzeczą, że Haardt obrał tę samą drogę, którą przed 600 laty obrał Marco Polo, pierwszy podróżnik europejski, który zwiedził Azję. W ekspedycji Haardta wzięło też udział trzech archeologów francuskich. Nietylko jednak w ślady Marco Pola poszedł Haardt, lecz też odbył tę samą drogę, którą swego czasu odbył Aleksander Wielki ze swem wojskiem do Indyj. Punktem wyjścia ekspedycji Haardta był Bejrut. Droga prowadziła poprzez Himalaje Haardt ustanawia rekord: autem swem wjeżdża na górę wysoką na 5.000 metrów. Olbrzymie miał trudności Haardt do przezwyciężenia. Można o tych trudnościach wyrobić sobie pojęcie skoro się zważy, że na przebycie 35 klm musiał poświęcić aż trzy miesiące. Udało mu się jednak w lutym br. osiągnąć Pekin, gdzie się przez krótki czas zatrzymał. Po wypoczynku postanowił odbyć tę samą drogę powrotną. Nie udało mu się atoli teg planu zrealizować, albowiem w Hong-Kong zachorował i po krótkiej chorobie umarł.

—o§o—

kształt istotnej modlitwy przebijającej niebiosa Rozwój ten sprawiła obawa o Laura Istnieje matematyka Boża, która w pięknych warunkach podlega prawidłom niezbyt innym niż geometrja ziemska Jeśli w systemie współrzędnych znane są dwa punkty można na ich podstawie wyznaczyć trzeci Jeżeli też w życiu między jednem jestestwem a drugiem wywiąże się stosunek miłości pełnej lęku, wtedy urzeczywistnia sie punkt trzeci, nieznany: Bóg.

Po Santa Maria la Stella i Santa Maria Avvoccata próbowała ostatnio Annunziata szczęścia w niejednym kościele Neapolu Na żadnym jednak nie poprzestawała Z wszystkiem teraz trudna sprawa Lada co mąciło jej spokój. Wstydziła się starych ludzi, którzy wszedzie tu ślęczeli i chlipali po kościołach Łaska modlitwy nie spływała tak szczodrobliwie jak dawniej obracające się koło cieni sentymentalnych i nieobowiązujących obrazów.

Pewnego razu — był to może najskwarniejszy dzień tego upalnego lata — zabłąkała się w wędrówce w okolicę której nie znała dotychczas Przeszła w poprzek ulica Foria i małocienisty Ogród Botaniczny i mijając rozległy Albergo dei Poveri staneła w nedznej dzielnicy, która stanowi północnowschodni kąt przedmieść neapolitańskich i nazywa się Rione Sant Eframo Była to zapadła dzielnica, poczęści w rozbiorce częściowo w budowie; tutaj właśnie dokonywał się wielki proces sanacji Włoch przez nowe regime Przykra ciasnota zaułków Ale w pobliżu poczynały już luźne białe, wapienne ślady ulic wdzierać się w usypiska kamieni i rupieci starożytności C. d. n.

Upiór z Filadelfji

Filadelfia stała sie w ostatnich czasach widownią całej serji zbrodni, dokonanych przez jednego i tego samego człowieka z niezwykłą odwagą i takiem samem szczęściem Nie chodzi tu o całą organizację bandytów, lecz o „czyny“ bohaterskie jednego człowieka, którego też już legenda ochrzciła mianem „phantom of Philadelphia“.

Kim jest ten „upiór Filadelfii“, tego właściwie nikt nie wie To jedno jest tylko pewne, że musi to być młody człowiek posiadający zręczność akrobaty **Posiada kilka aut i motocykli, wybiera się bowiem** zawsze na wyprawę tylko autem lub motocyklem. Dotychczas nie stwierdzono, by bandyta miał wspólnika. Rysów twarzy nie zdołano ustalić, ponieważ zjawia się zawsze z czerwoną maską na twarzy. — Ofiarami jego są po większej części pasażerowie aut. Jedzie za upatrzoną swą ofiarą, a gdy teren wydaje mu się odpowiedni, dziurawi kulami gumowe koła ściganego auta, zmuszając je w ten sposób do zatrzymania się. Błyskawicznie zeskakuje ze swego auta lub motocyklu i z rewolwerem w ręku domaga się pieniędzy lub kosztowności. Gdy ofiara stawia mu opór, uderza ją pałką gumową w głowę. Pewnego dnia zostawił przez zapomnienie w aucie pewnej napadniętej damy, która sama kierowała autem, swój rewolwer, który, jak się później okazało, nie był wcale nabity Ośmieliło to następną ofiarę do stawiania oporu, ale wówczas bandyta wyciągnął rewolwer i strzelił do swej ofiary. Tym razem rewolwer był nabity. Po większej części napada na kobiety, kierujące same autami. Zachowuje się po większej części wobec swych ofiar po dżentelmeńsku, biada jednak kobiecie, która stawia mu opór. Przekonała się o tem pewna pani, którą zmusił nietylko do wydania pieniędzy i kosztowności, ale kazał jej się rozebrać do naga i w stroju Ewy pozwolił jej wrócić do Filadelfii. Policja dokłada wszelkich starań by bandytę schwycić ale starania te były dotychczas bezskuteczne

Hołd pracy i zasłudze

Adres dziękczynny hebrajskiego gimnazjum w Białymstoku do posła dra Thona

Donieśliśmy przed kilku dniami o pierwszym w Polsce wypadku nadania praw publiczności gimnazjum hebrajskiemu w Białymstoku. Jak już zaznaczyliśmy, przyznanie prawa publiczności doszło do skutku jedynie dzięki usilnym zabiegom i staraniom prezesa Koła Żydowskiego, posła dra Ozjasza Thona.

Jak się dowiadujemy, wydział i grono nauczycielskie gimnazjum białostockiego, które dzięki uzyskaniu praw publiczności rozpoczyna nowy okres rozwoju, w dowód wdzięczności dla posła dra Thona, wystosowały do niego pięknie wykonany na pergaminie adres hołdowniczy, ujęty w artystyczne ramy. Adres, napisany w pięknej hebrajszczyźnie, utrzymanej w niezwykle uroczystym tonie, brzmi w przekładzie, jak następuje:

Do Szanownego Posła do Sejmu, Rabina Dra Ozjasza Thona

Wielce Czcigodny Panie Pośle!

W imieniu Zarządu Gimnazjum Hebrajskiego w Białymstoku, w imieniu Rady Pedagogicznej i w imieniu 650 naszych uczniów, jakoteż rodziców, wyrażamy Ci niniejszem uczucia naszej głębokiej wdzięczności i hołdu za Twoje starania niestrudzone dla osiągnięcia naszych praw.

Mistrzu wielki i wzniosły pisarzu! Tem dziełem Twojem dodałeś nowy rozdział do pełnego blasku i piękna traktatu (masechet) czynów i działań olbrzymich, zarówno w życiu jak i w literaturze, traktatu, który zwie się „Dr. Ozjasz Thon“. W księdze walk żydowskiego społeczeństwa w Polsce o prawa polityczne i narodowe będzie imię Twoje po wieczne czasy wypisane złotemi głoskami, i w najdalsze pokolenia głosić się będzie o tem, do czego dążyłeś usilnem staraniem, i jak pracowałeś pomimo ciężkiej choroby i wielkich cierpień, dla podniesienia blasku Izraela, jego kultury i jego języka.

To wielkie zwycięstwo, które odniósł nasz język wskrzeszony do życia, — to zwycięstwo wieczystego ducha Izraela nad wszystkimi jego wrogami i prześladowcami, tego ducha, któregoś Ty, jako badacz i pisarz pomnażał, ożywiał i szerzył pracą Twoją potężną — jako wielki Nauczyciel Narodu, jako gorliwy działacz polityczny i społeczny, jako wychowawca i przewodnik — drogi i ukochany.

Chcąc dać wyraz uczuciom wdzięczności które żywimy w tej radosnej dla nas chwili, postanowiliśmy z szczerym i prawdziwym zapałem wpisać to Twoje wiekopomne dzieło do naszej Księgi Pamiątek, do naszej Księgi Złotej.

Racz przyjąć, Mistrzu nasz i Nauczycielu, nasze życzenia, płynące z głębi serca. Oby — tak, jak duch Twój jest niezłomny i nieugięty — zesłały Ci niebiosa całkowite wyzdrowienie fizyczne. Niechaj Ci danem będzie przez wiele, wiele lat jeszcze zaznawać zadowolenia i radości z owoców świętej pracy Twojej.

Wielbiciele Twoi i czciciele —

(następuje kilkadziesiąt podpisów członków Wydziału Gimnazjum i Grona nauczycielskiego).

Adres datowany jest: Purim, roku 5692.

Drugie gimnazjum hebrajskie otrzymało prawo publiczności

Jak nam donoszą z Warszawy, w tych dniach ministerstwo W.R. i O.P. przyznało prawo publiczności drugiemu z rzędu gimnazjum z językiem wykładowym hebrajskim, mianowicie gimnazjum Tarbutu w Brześciu nad Bugiem. Stało się to również dzięki usilnym staraniom posła dra Ozjasza Thona.

Naoczny świadek zamachu na kom. Czechowskiego

Warszawski „Kurjer Czerwony“ donosi ze Lwowa: „Policja prowadząca śledztwo w sprawie skrytobójczego morderstwa, dokonanego na osobie kom. Czechowskiego, otrzymała od świadków zbrodni informację, że świadkiem zajścia była pewna kobieta, która w chwili strzałów znajdowała się bardzo blisko kom. Czechowskiego. Pomimo usiłowań policji kobiety tej nie udało się znaleźć.

Dopiero wczoraj zupełnie niespodzianie zgłosiła się ona do urzędu śledczego. Kobieta ta, młoda jeszcze, zeznała, że pod wpływem strasznego widoku rozchorowała się, doznała wstrząsu nerwowego i kilka dni przeleżała w gorączce. Dopiero teraz zdolna jest do złożenia zeznań. Opisała ona z całą dokładnością szczegóły zbrodni i wygląd mordercy. Gdy opisywała moment oddania strzału i samego mordercę, któremu podczas zbrodni oczy wychodziły z orbit, kobieta zemdlała w urzędzie śledczym, doznając ponownego wstrząsu nerwowego.

Władze zarządziły wizję lokalną na miejscu zbrodni, oraz konfrontację świadka z aresztowanymi. Wyniki konfrontacji trzymane są w tajemnicy“.

Skandal sądowy we Lwowie

Głośną była swego czasu we Lwowie afera szantażowa Tursowej, kochanki prokuratora sądu okręgowego Bizuba, zasądzonej na 6 miesięcy więzienia. Turkowa uprawiała szantaż w ten sposób, że telefonicznie zwracała się do ofiar, przedstawiając się: „Tu żona prokuratora Bizuba“. Gdy to nie pomagało, pokazywała blankiet prokuratury z pieczątką „aresztowany“, oraz podpisem Bizuba. Efekt tego był pewny. Pewnego razu zażądała ona od niejakiego Nestla 300 dolarów, gdyż inaczej będzie aresztowany. Wtedy bomba pękła.

Kochankiem Turkowej, jak zaznaczyliśmy, był prokurator dla spraw prasowych Bizub. Wmieszany w tę aferę Bizub został aresztowany. — W związku z tą aferą w ciągu dochodzeń prowadzonych przez sędziego dla spraw szczególnej wagi Opala, wyłoniły się zarzuty przeciw sędziom okręgowym Kosikowskiemu i Tunikowskiemu. W czwartek rano sędziowie ci zostali zawiadomieni o zawieszeniu ich w urzędowaniu.

Afera Kwinto

Z Warszawy donoszą: Wczoraj przez cały dzień sędzia śledczy Zaborski przesłuchiwał poszkodowanych w aferze bankiera Kwinto. Okazało się, że Kwinto przepisał na nazwisko p. Gourgoul sumę pół miljona złotych. Miejsce ukrycia pieniędzy dotychczas nieznane. W ostatniej chwili wpłynęła skarga przeciwko Kwinto o oszustwo mieszkaniowe. Sprzedał on mianowicie pewnej firmie lokal, który faktycznie już nie należał do niego. Krewny aresztowanego rejent Zaborski interwenjował u prokuratora o zwolnienie bankiera, lecz interwencja nie odniosła skutku.

Zamiast wódki — kwas solny

Przed sądem lwowskim stanął niejaki Piotr Jaworski, oraz żona jego, oskarżeni o to, że w czasie uczty weselnej, odbywającej się w ich mieszkaniu, wskutek nieuwagi podali biesiadnikom zamiast wódki kwas solny. Wskutek zatrucia kwasem zmarła jedna osoba, druga przez dłuższy czas leżała ciężko chora w szpitalu. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Jaworską na 4 miesiące aresztu z równoczesnem zawieszeniem kary, zaś męża jej uniewinnił.

Kto się uchylał od służby wojskowej?

„I. K. C.“ donosi: Za uchylanie się od służby wojskowej pozbawiono obywatelstwa polskiego następujących mieszkańców Warszawy: Aleksandra Goltza, Stanisława Goździka, Naftalego Grinkrauta, Tadeusza Grzeszczaka, Stanisława Gulczyńskiego, Karola Hofmana, Ludwika Jacha, Kazimierza Jachowskiego, Jana Jasca, Mieczysława Jarzynę, Eugenjusza Jaworowicza i Szlamę Jedwabnika.

Napad zorganizowanej bandy na pociąg węglowy

Na szlaku kolejowym Piotrków—Baby dokonano zuchwałego napadu na pociąg węglowy. Między stacjami Piotrków i Koluszki na 160-ym kilometrze banda, złożona z przeszło 400 osób, napadła na pociąg nr. 178. Złoczyńcy wyrzucili z pociągu wielką ilość węgla.

Pociąg zatrzymano. Dzięki energicznej akcji drużyny konduktorskiej, część zrabowanego węgla załadowano z powrotem do wagonów. Władze policyjne wszczęły natychmiastowy pościg za rabusiami. Pociąg stał w polu 48 minut.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Morderca żydowskiego piekarza skazany na śmierć

Sąd okręgowy w Grodnie w trybie doraźnym rozpatrywał sprawę Aleksandra Żeleźniaka, lat 19 oskarżonego o morderstwo w celach rabunkowych, dokonane w m. Jeziorny pow. grodzieńskiego.

Żeleźniak wszedł w nocy do piekarni Abrama Łaźnika z zamiarem zrabowania znajdujących się w kasie piekarni pieniędzy, a widząc, że został zauważony przez właściciela piekarni, który go poznał, rzucił się na Łaźnika, zadając mu kilka uderzeń siekierą w głowę. Od ciosów tych Łaźnik zmarł. Sąd okręgowy skazał Żeleźniaka na karę śmierci przez powieszenie. Obrona wniosła do p. Prezydenta prośbę o ułaskawienie.

Krwawy dramat miłosny w Myślenicach

26-letni rolnik zastrzelił rywala

Z Myślenic donoszą: Wczoraj rozegrał się tutaj krwawy epilog tragedji miłosnej, której terenem była Polanka, mała wieś pod Myślenicami. We wsi tej mieszkał niejaki Andrzej Wątor, 26-letni rolnik, który od dłuższego czasu kochał się w jednej z dziewcząt wiejskich. Po pewnym czasie zaczęły się jednak ukazywać chmury na horyzoncie jego miłości. Wybrana jego poznała bowiem niejakiego Władysława Fijała (lat 26) również rolnika z tej wsi, który niebawem ożenił się z nią. Ponieważ utrzymywała jednak w dalszym ciągu stosunki z Wątorem, w głowie tegoż zrodził się zbrodniczy pomysł. Postanowił zgładzić swego rywala i w ten sposób zdobyć swą wybrankę.

Plan swój wykonał nocy onegdajszej. Około godz. 10 w nocy zaczaił się na drodze odległej o 2 klm. od Myślenic, w miejscu którędy miał przejeżdżać Fijał. Gdy ujrzał nadjeżdżającego, oddał do niego jeden strzał rewolwerowy, poczem zbiegł. Strzał był śmiertelny. Kula przebiła pierś na wylot i spowodowała natychmiastowy zgon ofiary.

W wyniku natychmiastowych dochodzeń udało się aresztować sprawcę zbrodniczego czynu. Stanie on prawdopodobnie przed sądem doraźnym. W dniu wczorajszym odstawiono go do więzień sądowych w Myślenicach.

—o—

Okręt skazańców nie został wpuszczony do Gdyni

Osławiony statek argentyński „Chacho“, który — jak wiadomo — już od szeregu tygodni pływa po morzach europejskich, usiłując w rozmaitych portach oddać w ręce władz europejskich wydalonych z Argentyny 33 kryminalistów, przybył w czwartek do Gdyni, gdzie oczywiście władze polskie również nie udzieliły zezwolenia na wysadzenie na ląd rzekomych obywateli polskich, wobec czego statek wziął kurs na Tallin.

Jeśli również władze estońskie — co zresztą jest bardzo prawdopodobne — odmówią przyjęcia podejrzanych pasażerów, kapitan okrętu zamierza spróbować szczęścia w jednym z portów sowieckich.

DZIAŁ ROZRYWKOWY

BRIDŻ

pod redakcją inż. Pawła Bestera

I. Kurs bridżowy

4. Lekcja

OBLICZANIE PARTJI I ROBRA.

Dotychczas poznane zapisy wyników gry musimy podzielić na dwie kategorje: na zmienne i stałe. Do pierwszej należą:

a) premja za dobrą grę,
b) premja za nadróbki.
c) premja za wpadki.

które zmieniają swą wartość zależnie od tego, czy strona grająca jest przed, czy po partji. — **Przed partją** liczy się powyższe premje **pojedynczo, po partji** zaś **podwójnie**. Strona zatem, która już uzyskała partję, liczy sobie za dobrą grę 100 punktów, zamiast 50 punktów. To samo za nadróbki. W razie zaś przegranej gry traci za każdą wpadkę 100 punktów, zamiast 50 punktów.

Pozostałe premje, za honory, szlemy i t. p. nie ulegają żadnym zmianom i w każdym wypadku liczą się pojedynczo.

Należy jeszcze zaznaczyć, że właściwie premję za dobrą grę zapisuje strona, która wygra zapowiedzianą grę. W razie przegrania zapisuje się tę premję stronie przeciwnej, w tej samej wysokości.

Po ukończeniu każdej partji podkreśla się ją linją poziomą; nazywa się to **podkreśleniem partji.**

Weźmy n. p. pod uwagę dwie kolejne gry: w pierwszej **A B** zapowiedzieli i zrobili „2 piki“, w drugiej zaś **C D** wygrali „3 bez atu“. Zapis przedstawi się następująco:

A B	C D
50 1)	50 2)
18 1)	330 2)

W tym wypadku **C D** przez uzyskanie partji podkreślili stronie przeciwnej **A B.** 18 punktów posiadanych na partję, przez co **A B** zmuszeni są, celem uzyskania partji, zdobyć pełne 30 punktów, zamiast 12 punktów im jeszcze brakujących.

W obecnem stadjum **C D** są po partji, z czego wynika że w następnych grach wygrywają względnie przegrywają wyżej wymienione premje podwójnie, natomiast **A B** ponoszą te same konsekwencje pojedynczo.

* * *

Po ukończeniu robra sumuje się zapisy obydwóch stron, a różnica tychże stanowi o wygranej względnie przegranej ilości punktów. Obliczenie przebiegu całkowitego robra poznamy najlepiej na poniższym szczegółowym przykładzie, przyjmując wartość premji za **partję** — **300**, a za **robra 600** punktów.

Przykład:

1. gra **A B** wygrywają „2 piki“
2. gra **C D** wygrywają „3 bez atu“ — I. partja dla **C D.**

3. gra **C D** wygrywają „1 kier“
4. gra **C D** przegrywają „3 piki“ z jedną wpadką.
5. gra **A B** przegrywają „4 kiery“ z jedną wpadką.
6. gra **A B** wygrywają „4 piki“ — I. partja dla **A B.**

7. gra **A B** wygrywają „2 karo“ z jedną nadróbką.
8. gra **C D** wygrywają „4 kiery“ — II. partja czyli rober dla **C D.**

	AB	CD	
	200 7)	100 8)	
	50 6)	100 5)	
	200 4)	50 3)	
	50 1)	50 2)	
	18 1)	330 2)	Partja dla **CD**
	336 6)	8 3)	„ „ **AB**
	14 7)	632 8)	Rober „ **CD**
Suma	**868**	**1270**	

Różnica zapisów po zaokrągleniu **1270—870** wynosi **400** punktów na korzyść graczy **C D.** Przyjmując wartość 1000 punktów = 1 Zł., wygrana dla **C i D** wynosić będzie po **40 groszy.**

* * *

Końcowe zestawienie: Przyjmijmy, że drugiego robra wygrali **A C** przeciw **B D** w wysokości 1200 punktów;

trzeciego robra wygrali **A D** przeciw **B C** w wysokości 860 punktów.

Zestawienie to wyglądać będzie w sposób następujący:

	A	B	C	D
I. Rober	— 40	— 40	+ 40	+ 40
II. „	+120	—120	+120	—120
III. „	+ 86	— 86	— 86	+ 86
Wynik	+166	— 246	+ 74	+ 6

Po rozliczeniu **B** przegrywa — 2'46 Zł.
A wygrywa — 1'66 Zł.
C wygrywa — —'74 Zł.
D wygrywa — —'06 Zł.

2'46 = 2'46.

* * *

W następnej lekcji rozpoczynamy podstawową część niniejszego kursu, a mianowicie **„Ogólne zasady licytacji“**, poleca się zatem dotychczas poznany materjał należycie sobie przyswoić, by w zupełności zrozumieć i opanować licytację.

* * *

MISTRZOSTWO BRIDŻOWE POLSKI.

W Automobilklubie Polski w Warszawie odbyło się w tych dniach zebranie, celem powołania komitetu międzyklubowego, który zająłby się zorganizowaniem turnieju o misrzoswo bridżowe Polski.

Termin rozgrywek ma być ustalony na dzień 23 i 24 kwietnia b. r. Wysokość wpisowego ma wynosić 20 Zł. od osoby. Bliższych informacyj udziela Dwutygodnik „Bridge“, Warszawa, ul. Szopena 4.

W związku z mistrzostwem donosi „Bridge“, że zrzekł się powierzonej mu funkcji przeprowadzenia Olimpjady bridżowej w Polsce, z przyczyn natury technicznej, oraz dlatego, że impreza ta nie ma charakteru oficjalnego.

Trudno zrozumieć powyższą argumentację, przypuszczam jednak, że muszą tu w grę wchodzić przyczyny innej natury.

* * *

ZADANIE BRIDŻOWE.

Końcówka.

B:
♠ --
♥ K W
♦ 10 9 8
♣ A D

X:
♠ 7
♥ D 6
♦ K D
♣ K W

Y:
♥ W 6
♥ 9 8
♦ --
♣ 9 6 5

A:
♠ D 10 5
♥ 4
♦ A
♣ 3 2

Atu: pik.

A wychodzi, **A B** robią wszyskie lewy.

Rozwiązanie: w następnym numerze.

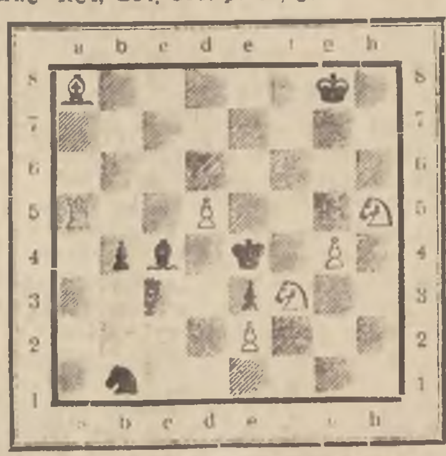
SZACHY

pod redakcją Henryka Klinga

DR. E. PALKOSKA, PRAGA.

Białe: Kg8, Wa5, Ga8, Sf3 i h5, p: d5, e2, g4

Czarne: Ke4, Gc4, Sb1, p: b4, e3.



Mat w 3 posunięciach.

—o§o—

Poniżej krótka partja z londyńskiego turnieju, w którym, jak wiadomo, pierwsze miejsce zajął Aljechin drugie Flohr i t. d.

Tartakower: Koltanowski:

1. d2—d4 Sg8—f6, 2. c2—c4 c7—c6, 3. Sg1—f3 g7—g6, 4. Sb1—c3 Gf8—g7, 5. e2—e4 d7—d6, 6. h2—h3 h7—h6 7. Gc1—e3 0—0, 8. Gf1—e2 Sf6—d7.

Czarne rozwinęły się zbyt skromnie Toteż skutek będzie taki, że białe dojdą do bardzo silnego ataku.

9. Hd1—d2 Kg8—h7. 10. Sf3—h2 Sd7—f6, 11. f2—f4 Sf6—g8, 12. 0—0—0 Hd8—a5, 13. a2—a3 a7—a6, 14. h3—h4 b7—b5, 15. h4—h5! Gc8—e6, 16. Sh2—f3 Ge6—d7, 17. Sf3—g5+! Kh7—g8.

Jeśli 17... h×g5, to 18. h×g6++ K×g6, 19. f5+ i wygrywa.

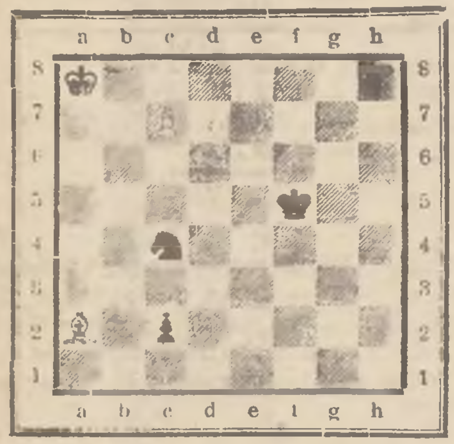
18. Sg5×f7+! Wf8×f7, 19. h5×g6 Wf7—f6, 20 f4—f5 Gd7×f5, 21. e4×f5 Sb8—d7 22. Ge3×h6 Sg8×h6, 23. Wh1×h6+ Kh8—g8, 24. Wd1—h1 Sd7—f8

26. Hd2—g5 i czarne poddały wskutek groźby Hh4.

* * *

W. KOHN, PRAGA.

Białe: Ha8, Ga2, p: c7.
Czarne: Kf5, Sc4, p: c2.



Czarne zaczynają, białe remisują.

—oś—

MECZ KORESPONDENCYJNY.

Nr. 1. Auerbach. Nr. 2. Helzel. Nr. 3. Just 9.., c× d4. Nr. 4. „Prof. S.". Nr. 5. „Skowronek". Nr. 6. „Czarny" 9. a2—a3.

RADJO

SOBOTA, 2 KWIETNIA.

Kraków (312,8) 11,45 Przegl prasy. 11.58 Sygnał. hejnał, 12,10 Poranek szkolny. 12.45 Gramof. 13,10 Kom. meteor. i gosp. 15,15 Wiadom. wojskowe dla wszystkich. 15,45 Giełda pien. i kom. dla żegl. 15.50 Pogad. dla chorych, 16,05 Gramof 16.10 Odczyt, 16,30 Gramof. 17,10 Słuchow. dla dzieci: „Z chłopa król" wg. Kraszewskiego. 17.35 Koncert dla młodzieży, 19 Rozmait. 19,05 „Rzeczy ciekawe". 19,20 Przegl. polit. zagran. ub tyg — dr. J Regula. 19,35 Koncert z Wiednia pośw. twórczości Haydna, w wyk. ork. Filh. wiedeńskiej i Pablo Casalsa wiolonez.) 21,35 Komun. 21,55 Feljet. „Na widnokręgu", 22,10 Uwory Chopina w wyk. zdobywcy 1-szej nagrody na 2-gim Międzynar. Konkursie im. Chopina w Warszawie, 22.40 Komun. 22.50 Wiadom. bież. 23 Muz. tan.

Katowice (408,7) 11,45—12,45 p. Kraków. 12.45 Interm. muz. 13,10 p. Kraków, 14,55 Kom. gosp. 15,05 Interm. muz. 15,15—16.30 p. Kraków, 16,30 Skrz. poczt. dla dzieci, Cioci Hali. 17.10—19 p. Kraków. 19,15 „Akademicka łączność międzynarodowa" — red. L. Rubach, 19,35—24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,45—13,10 p. Kraków. 15 Gramof 15.15 p. Kraków, 15.30 „Tajemnica piramid" — p. M. Żuławska. 15,45 p. Kraków, 15.50 Muz. lekka. 16,10 p. Kraków, 16.40 Pieśni w wyk. n. J. Zubicka 17,10 p. Kraków, 17,35 Recital fortep. 19—22.50 p. Kraków. 22.50 „Radjo na Zachodzie" — p. B. Sadowski, 23,05 Transm. ze stacyj zagran.

Wiedeń (517,2) 11.30, 17.30, 19.35 21.45 Koncerty.

Sztuttgard (360,6) 16.20, 17, 20.05, 22,35 Koncerty

Rzym (441,2) 12.45, 17.30, 17.45 Muz. 20,45 Opera

„Odbronzowanie" prezydentów U. S. A.

Historja prezydentury w literaturze amerykańskiej

„Coś się psuje w pastwie duńskiem" — możnaby powiedzieć, przeglądając olbrzymią literaturę biograficzną prezydentów U. S. A., która powstała w Stanach Zjednoczonych w ostatnich latach. Literatura ta ma charakter obrazoburczy, nie cofa się przed nikim i przed niczem, nie zostawia suchej nitki na żadnej z najbardziej znanych postaci prezydentów U. S. A. Nie da się tu też przeoczyć pewien wpływ literatury europejskiej faszystowskiej.

Biografja prezydenta R. B. Hayes'a np. (1877—1881) ukazuje człowieka o słabej inteligencji nieudolnego, bez charakteru, pajaca w ręku przybocznych doradców. Autor, H. J. Eckenrode, twierdzi, iż zasadniczym warunkiem obioru na stanowisko prezydenta U. S. A. jest: dyplom prawniczy, kancelarja adwokacka, przynależność do jednej z dwóch partyj republikanów lub demokratów, udział w jakiejkolwiek akcji filantropijnej.

Osoba prezydenta Abrahama Lincolna została poddana krytycznej ocenie aż przez trzech autorów. E. L. Masters'a, D. C. Leitza. C. E. Mackartney'a. Zwłaszcza Masters znęca się nad Lincolnem. Jeśli wierzyć autorowi na słowo— Lincoln nie miał w sobie nic z wielkiego człowieka, za jakiego go podawano. Był to, jak twierdzi Masters, człowiek bez żadnego wykształcenia, wróg książek i lektury, adwokat, goniący bez skrupułów za klijentelą, popychany do czynu jedynie przez ambicję polityczną. Miał on jakoby zmieniać opinje polityczne, jak koszule. Ignorant, leń, przesądny, brutalny w obejściu, nie miał pojęcia o kierowaniu sprawami państwa. Po jego śmierci skarb państwa wykazał 3 miljardy długów. Tylko zamach na jego życie i tragiczny zgon, uchroniły Lincolna przed krytyką.

S. Duffy i plk. A. Butt poświęcili dwie biografje życiu i działalności prezydenta Tafta. Roosevelt, jak twierdzi A. Butt, wyznaczył celowo Tafta na swego następcę w Białym Domu, znając dobrze jego nieudolność i miernotę, chciał bowiem zarezerwować miejsce dla siebie po upływie kadencji Tafta. Tymczasem Taft zbuntował się przeciw swemu protektorowi i podał się do następnych wyborów. Podobno między oboma rywalami miały się toczyć homeryckie boje, jak twierdzi plk. Butt.

H. O. Yardley w broszurze, poświęconej życiu i działalności prez. Wilsona, posługuje się jaknajostrzejszemi zarzutami i argumentami. Wilson, pisze Yardley, był zawsze i tylko belfrem, którego umysłowość nie wykraczała ponad poziom miernoty, Jego dzieło „The State" (Państwo) ma być pono kompilacją — nieudolną zresztą — prac rozmaitych autorów. Prezydent, który był inicjatorem Ligi Narodów, cierpiał na ostre zaburzenia umysłowe, spowodowane paranoją, a w życiu prywatnem odznaczał się — jak twierdzi Yardley — chorobliwą wprost erotomanją.

I obecnemu prezydentowi U. S. A., H. Hooverowi, nie darowują nic krytycy J. Hamilton i J. Knox mają w zapasie cały worek zarzutów przeciw obecnemu kierownikowi nawy państwowej. Pozatem autorzy atakują a fond „dwór" waszyngtoński i ceremonjał Białego Domu, który, ich zdaniem przypomina formalizm bezduszny w monarchjach europejskich. Różnica między jednym i drugim polega na tem, że „noblessa" waszyngtońska wywodzi się nie z przeszłości lecz z grubego worka.

Latająca torpeda

Sensacyjny wynalazek inżyniera hiszpańskiego

Na lotnisku w Hamble (Anglja) odbył się onegdaj pierwszy eksperyment lotu nowego aparatu znanego inżyniera hiszpańskiego, de la Cierva. Eksperyment doskonale się udał, a w kołach lotniczych uważają wynalazek ten za wprost rewolucyjny. Inżynier Cierva, znany z konstrukcji aeroplanu, zbudowanego na tle podobieństwa do wiatraku, a umożliwiającego start pionowy, pracował przez sześć miesięcy nad udoskonaleniem swego aparatu, Ten nowy udoskonalony aparat różni się zasadniczo od wszystkich innych typów aeroplanu, nie posiada bowiem skrzydeł, tak, że robi wrażenie olbrzymiej torpedy powietrznej. Osiągnął onegdaj szybkość 350 mil (563 klm.) i, co rzeczą o wiele ważniejszą, posiada urządzenie uniemożliwiające nawet przy defekcie motoru spadek z aparatu.

Przedstawiciele angielskiego ministerstwa lotnictwa którzy byli obecni podczas tego lotu próbnego, wypowiedzieli się nader korzystnie o nowym aparacie. Anglja przystępuje do masowej produkcji tych aeroplanów. W Anglji powstało też towarzystwo akcyjne dla eksploatacji nowego wynalazku.

Kącik dla gospodyń

Redagowany przez Kurs Gospodarstwa Domowego przy „Ognisku Pracy" w Krakowie

Kuchnia kawalerska

(Ciąg dalszy.)

KOMPOTY.

Na 1 osobę 5—8 dkg suszonych owoców i 3—4 dkg cukru (do moreli tyle cukru, ile owoców). Suche owoce wymyć w zimnej wodzie i zamoczyć na noc w letniej wodzie, dając tyle wody by owoce były pokryte. Potem dosypać cukru, dodać odrobinę skórki cytrynowej i raz zagotować. Gdy owoce bardzo suche, dolać wody do gotowania. Moreli i brzoskwiń suszonych nie gotuje się zupełnie, tylko odrazu dodaje się do wody miałki cukier, na 5 dkg moreli 5 dkg cukru i moczy przez 10—12 godzin, obracając od czasu do czasu.

KOMPOTY ZE ŚWIEŻYCH OWOCÓW.

Najzdrowsze są niegotowane, gdyż zawierają dużo witamin. Owoce obiera się, kraje w plasterki, z pomarańcz wybrać wszystkie pestki, kropi cytryną i posypuje grubo miałkim cukrem, kto lubi może dodać siekanych orzechów. Owoce takie zostawić przynajmniej przez 1/2 godz. w chłodzie.

Inny sposób: Jabłka utrzeć na tarle, zmieszać z cukrem, skropić cytryną, dodać na każde jabłko 1 łyżkę stołową surowego mleka słodkiego lub surowej śmietanki i ubrać krajanemi daktylami, rodzynkami lub konfiturą.

CIASTKA SMAŻONE

1/2 szklanki kwaśnej śmietany, łyżeczka rumu, 11—14 dkg mąki. 6 dkg cukru miałkiego. (25 dkg tłuszczu do smażenia). Ze śmietany, mąki i rumu, wyrobić ciasto, wywałkować na grubość 1/2 centymetra, pokrajać w paski 1 1/2 cm szerokie, i 20 cm długie, zwinąć w śrubę i zamknąć na kształt obwarzanka. Tłuszcz mocno rozgrzać w głębokiem naczyniu i na wrzący wrzucać obwarzanki. Wyjąć widelcem, by dobrze ociekały i gorące suto cukrem posypać. Podawać gorące. Tłuszcz da się kilka razy użyć do tego samego celu.

RYŻ Z BITĄ ŚMIETANĄ.

Na 3 osoby. 4 dkg ryżu dętego, 5 dkg marmelady, 1/8 śmietanki kremowej, łyżka lub 2 łyżki cukru miałkiego. Ryż dęty nabywa się w dużych sklepach korzennych, śmietankę można dostać też w większych mleczarniach ubitą. Jeśli mamy ubijać śmietankę w domu, musi być bardzo zimna. Ubijać ją należy przez parę minut, trzepaczką do bicia piany. Gdy śmietanka ubita, wymieszać do smaku z cukrem, lekko zamieszać z ryżem i ubrać marmeladą.

RYŻ DĘTY

podawać można jako dodatek do zup. Wtedy rozgrzewamy go z odrobiną tłuszczu przed użyciem. Bardzo dobry jest z mlekiem gorącem, jako potrawa na śniadanie lub kolację.

JAJA Z WĘDLINĄ.

Na osobę 4 dkg wędliny, 1 dkg tłuszczu, 2 jaja. Na małej patelni rozgrzać tłuszcz, ułożyć na nim bardzo cienko krajaną wędlinę, a gdy już gorąca, rozbić 2 jaja z odrobiną soli i zalać wędlinę. Gdy się jaja usmażą, podać wraz z patelnią na stół.

Inny sposób: 6 dkg kiełbasy, 1 jajo, 1 łyżeczka mąki. Tłuszcz do smażenia. Kiełbasę pokrajać w makaron, jajo rozbić z mąką i wymieszać wszystko razem. Łyżką maczaną w mące nabierać i smażyć w bardzo gorącym tłuszczu.

SER SMAŻONY.

Ser twardy pokrajać w cienkie plastry, maczać w rozbitem jaju, potem w mące lub tartej bułce, posolić i usmażyć na maśle, kto lubi, może dodać szczypiórku, lub młodej pietruszki.

KLUSECZKI NA MLEKU.

1 jajo duże, 4—6 dkg najpiękniejszej mąki 1 trochę soli, i 1 dkg masła, ubić doskonale w garnuszku, gdy utworzą się pęcherzyki, wtedy ciasto gotowe. Łyżeczkę maczać w wrzącej wodzie, nabierać odrobinę ciasta i wrzucać na wrzące mleko. Jeśli się ciasto rozlewa, dodać jeszcze troszkę mąki.

KLUSKI Z SERA.

(2—3 osoby). 20 kdg sera rozetrzeć na misce, dodać 8—10 dkg mąki, łyżeczkę masła, 1 żółtko 1 jedno całe jajo. Doskonale wyrobić. Stolnicę posypać mąką, wytoczyć ciasto na wałek, przyplaszczyć i krajać w skośne kawałki. Rzucać na wrzącą wodę, gdy ugotowane osączyć i polać masłem.

KRONIKA

KWIECIEŃ
2
SOBOTA
25 Weadar 5692

Wschód słońca 5 m. 00

Zachód słońca 17 m. 56

Otwarcie nowego cmentarza żydowskiego

Jak się dowiadujemy, odbędzie się we środę 6 bm. uroczystość otwarcia nowego cmentarza żydowskiego gminy żydowskiej w Krakowie. Uroczystość odbędzie się na cmentarzu, znajdującym się jak wiadomo, w Podgórzu przy ul. Abrahama. Poświęcenie cmentarza nastąpi o godz. 10-tej przedpoł.

Pamiętajcie o Beth Lechem!

Ze zbliżaniem się świąt Pesachowych ogarnia ciężka troska szerokie rzesze ubogiej ludności żydowskiej. W najgorszem stosunkowo położeniu są ci, którzy pozornie znajdują się jeszcze w znośnych stosunkach ekonomicznych, faktycznie jednak pozbawieni są wszelkich środków do życia. Znane od lat a rozwijające tak zbawienną działalność stow. Beth Lechem przychodzi z pomocą wszystkim ubogim a w szczególności także i kategorji osób właśnie wspomnianych.

Na należyte przeprowadzenie tego zbożnego dzieła potrzebne są jednak znaczne fundusze, a zwyczajne wpływy stowarzyszenia są bardzo skąpe, zaledwie wystarczające na prowadzenie kuchni ludowej i bezpłatny rozdział chleba oraz niektórych artykułów spożywczych.

Stow. Beth Lechem zwraca się przeto na tej drodze do Społeczeństwa żydowskiego m. Krakowa z gorącą prośbą, by każdy komu to tylko możliwe, zechciał przyczynić się do tej chwilowo najbardziej piekącej akcji humanitarnej, a temsamem też do złagodzenia nędzy mieszcześliwych współbraci w czasie dni świątecznych.

Datki na ten cel przyjmuje kancelarja stow. Beth Lechem w lokalu kuchni ludowej przy ul. Dietla, Astorja, lub przez PKO. nr. 405 624.

—oOo—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Rynek podgórski 9.

— ŁOWCY DUSZ LUDZKICH GRASUJĄ. Wykorzystując obecne ciężkie czasy depresji materjalnej i duchowej, zaczynają znowu w dzielnicy żydowskiej uwijać się misjonarze, uzbrojeni w broszury częścią w języku angielskim i żydowskim częścią w języku polskim. Zjawiają się, zbierając rzekomo na jakieś cele dobroczynne. Należy mieć się na baczności przed chytrymi łowcami dusz ludzkich!

— WOJEWÓDZKIE BIURO DLA SPRAW FINANSOWO- ROLNYCH. Na skutek pisma Centralnego Biura do Spraw Finansowo Rolnych w Warszawie, zarządził p. Wojewoda otwarcie z dniem 1 kwietnia br. Wojewódzkiego Biura do Spraw Finansowo Rolnych. Biuro to jest organem wykonawczym Komitetu Wojewódzkiego do Spraw Finansowo Rolnych, na obszarze Województwa Krakowskiego. Świadczenia dokonywane przez Biuro są płatne według taksy wstępnej, oraz taks dodatkowych, ustalonych za poszczególne czynności Biura, przez Centralne Biuro, a zatwierdzone przez Ministra Rolnictwa. Informacyj będzie udzielało interesentom Biuro Wojewódzkie do Spraw Finansowo Rolnych, Kraków ul. Zacisze 1. 5, I. p. od godz. 9 do 12 z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, za uiszczeniem opłaty wstępnej (od 1 do 10 zł).

— NOWY DYREKTOR GIMNAZJUM NOWODWORSKIEGO. Po przejściu na emeryturę dyrektora Jakóba Zachemskiego, było stanowisko dyrektora gimnazjum im. Nowodworskiego dawniej im. św. Anny) nieobsadzone przez 8 miesięcy. Jak się dowiadujemy, tych dniach zamianowało Ministerstwo Oświaty p. Kazimierza Lewickiego dyrektora gimnazjum w Zamościu, dyrektorem gimnazjum im Nowodworskiego w Krakowie.

— OPŁATY SĄDOWE. Wczoraj podaliśmy rozporządzenie normujące sposób i wysokość pobierania opłat sądowych od dnia 1 bm. Ponieważ rozporządzenie to zostało dopiero ogłoszone w ostatnich dniach miesiąca panowało wczoraj w sądach krakowskich zamieszanie, wynikające z nieznajomości nowych przepisów.

PRIMA APRILIS...

Zmuszeni niestety jesteśmy do rozwiania kilku nadziei i radosnych horoskopów, zapowiedzianych we wczorajszym numerze z okazji „Prima Aprilis."

Przedewszystkiem więc nie posypie się na instytucje żydowskie i osoby prywatne naszego miasta, w najbliższej przynajmniej przyszłości, żaden nowy deszcz złota. Wszyscy, którzy z papierami i dokumentami zgłosili się wczoraj w gmachu gminy żydowskiej po dolary z amerykańskiego spadku, musieli odejść z kwitkiem, ponieważ żaden delegat nie przyjechał do Krakowa, a nie przyjechał poprostu dlatego, że nie wyjechał z Ameryki... Ten sam los — odejścia z kwitkiem — spotkał też członków zarządu kahału krakowskiego, którzy wczoraj o godz. 2 popoł. przyszli wybierać wiceprezydenta. Wybór ten odbędzie się wprawdzie w najbliższych latach, niewiadomo tylko jeszcze dokładnie w którym roku, ponieważ pertraktacje w spółce prezydencko-agudowsko-charajdowskiej trwają ciągle, a skończyć się mogą albo już dziś albo gdzieś za rok lub dwa lata... Ci wszyscy natomiast, którzy zjawili się wczoraj w lokalu Agudatu przy ul. Bernardyńskiej, ażeby przez radjo posłyszeć odbiór meczu pomiędzy polską reprezentacją Makabjady a reprezentacją Transjordanji, nie posłyszeli wprawdzie tego odbioru, bo Transjordanja nie zdążyła jeszcze wystawić swej reprezentacyjnej drużyny, ale zato mieli sposobność obejrzenia niezwykle pięknej i interesującej wystawy wyrobów ręcznych Agudatu.

Jeszcze jedną nadzieję musimy rozwiać. „Wódka zdealkoholizowana", o której donieśliśmy wczoraj w rubryce gospodarczej, informując, że koncesje na sprzedaż tej wódki może uzyskać każdy obywatel polski, nawet i narodowości żydowskiej — to naturalnie zwykła woda, a „Dyrekcja W. M. w Krakowie, ul. Senatorska 1", do której należało skierować podanie, to dyrekcja „Wodociągu Miejskiego..

Najgorsze jednak rozczarowanie musimy sprawić starszym paniom i panom, którzy zasypywali nas wczoraj zapytaniami co do kąpieli orzechowych, co do miejscowości kąpielowej „Isnotham" (po angielsku: niema go) i profesora Longbarta (długobrody). Kąpiele orzechowe mogą wprawdzie być bardzo wskazane, ale skutków odmładzających niestety nie mają. Narazie musimy jeszcze pozostać przy operacjach Woronowa i Steinacha...

Rektorzy wyższych uczelni polskich obradują w Krakowie

Od dwóch dni odbywają się w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim poufne obrady rektorów wszystkich wyższych uczelni w Polsce. Tematem obrad, poza sprawami czysto naukowemi, są zagadnienia budżetowe uniwersytetów, w związku z ostatniemi redukcjami wydatków rzeczowych i personalnych.

Ponadto zjazd ma się zająć kwesjami, dotyczącemi systemu studjów na wyższych uczelniach w Polsce. Tematem obrad mają być dalej rygory, przewidziane w stosunku do studentów, którzy nie złożą egzaminów w przepisowym terminie ustawowym, oraz sprawa przyjmowania na wyższe uczelnie absolwentów szkół średnich. Pozostaje to w związku z reformą szkolnictwa średniego.

Uchwały zjazdu rektorów zostaną przesłane Ministerstwu Oświaty.

Sprawcy napadu na posterunkowego grozi sąd doraźny

W ostatnich dniach głośna była w Krakowie sprawa napadu, jakiego dokonano na posterunkowego policji w Rynku gł. koło Sukiennic. Jeden z napastników odał do posterunkowego, w czasie legitymowania go, trzy strzały rewolwerowe, które przebiły kożuch, nie raniąc policjanta. Po dokonaniu czynu napastnicy zbiegli. Jednego z nich, niejakiego Jana Lenarta z Lublina udało się przytrzymać na ul. Szczepańskiej. Został on aresztowany z rewolwerem w ręku, poczem odstawiono go do więzień sądowych.

W toku śledztwa sądowego, prowadzonego przez sędziego śledczego dr. Wątora, Lenart zaprzeczył jakoby strzelał do posterunkowego, zrzucając winę na drugiego osobnika, który był wówczas w jego towarzystwie, a który zbiegł po awanturze. **Celem stwierdzenia, z czyjego rewolweru padły krytyczne strzały, zarządził sędzia śledczy przesłanie rewolweru Lenarta, jak również kul, jakie znaleziono w płaszczu posterunkowego, do Głównej Komendy Policji w Warszawie celem ustalenia, czy pochodzą z tego rewolweru. Wynik tej ekspertyzy będzie miał doniosłe znaczenie, gdyż o niego zależeć będzie, czy Lenart stanie przed sądem doraźnym.**

W dniu wczorajszym przyjechał do Krakowa pewien posterunkowy z Lublina, który został przed niedawnym czasem postrzelony w podobnych okolicznościach, jak to miało miejsce w Krakowie. Podczas legitymowania podejrzanego osobnika został on przez tegoż postrzelony w głowę. Kula przebiła kość czołową i utkwiła w głowie za gałką oczną, co spowodowało utratę wzroku w jednem oku. Ponieważ Lenart pochodzi z Lublina, zachodziło podejrzenie, iż mógł on być również sprawcą tego napadu. W tym celu skonfrontowano wczoraj przedpołudniem w celi więziennej Lenarta z owym posterunkowym, który jednak nie rozpoznał w nim sprawcy napadu.

— REDUKCJA POBORÓW URZĘDNICZYCH. Wczoraj podczas wypłaty poborów urzędnikom państwowym, potrącono po raz pierwszy 3 proc. stanowiących opłatę na fundusz emerytalny.

— NOWE LINJE AUTOBUSOWE. W dniu 5 bm. Państwowe Zakłady Inżynierji w Warszawie uruchamiają pod egidą Polskiego Związku Turystycznego stałą komunikację autobusową luksusowemi, ogrzewanemi autobusami marki „Saurer" między Krakowem a Białą koło Bielska. Autobusy te będą mieć połączenie z autobusami kursującemi między Białą Bielskiem i Cieszynem i chodzić będą według rozkładu jazdy i taryfy. Odjazd z Krakowa plac św. Ducha godz. 16'30, odjazd z Białej Nowy Rynek godz. 7'15. Cena biletu Kraków—Biała 8 zł 80 gr. Kraków—Cieszyn 11 zł 50 gr.

— WYSTAWA FOTOGRAFICZNA. W sali Muzeum techniczno- przemysłowego otwarto wystawę sztuki fotograficznej J. Kulczyńskiego. Obejmuje ona prawdziwą galerję typowych charakterystycznych postaci starego Krakowa biorących wybitny udział w życiu naszego miasta, szereg studjów barwnej fotografji, oraz ciekawe studja aktów kobiecych. Wystawa potrwa jeszcze dwa dni.

— TARGNĘŁA NA ŻYCIE w bramie domu przy ul. Miodowej kobieta nieznanego nazwiska, wypijając większą ilość esencji octowej. Pogotowie ratunkowe, po przepłukaniu żołądka przewiozło ją do szpitala.

— POBITY PRZEZ DOROŻKARZA MŁOTKIEM PO GŁOWIE. Podczas sprzeczki z dorożkarzem na ul. Kalwaryjskiej został pobity młotkiem po głowie Adam Orlicki (lat 48) zam. w Kobierzynie. Orlicki, który był w stanie podchmielonym, doznał rany ciętej na głowie i został opatrzony przez pogotowie ratunkowe.

— KRADZIEŻ BIŻUTERJI PODCZAS EKSMISJI. Felicja Grafczyńska zgłosiła do policji, że w czasie eksmisji z mieszkania skradziono jej puszkę z biżuterją wartości 9.000 zł. Policja wdrożyła dochodzenia.

—o—

— ZAMIAST WIEŃCA na grób błp. Zygmunta Hirschfelda składa radca Samuel Schechter zł 25 na Zakład Wych. Sierót Żyd. w Krakowie (Dietla 64).

425

Akcja na Keren Hajesod w Bochni

Dziś w sobotę, rozpoczyna się w Bochni nowa akcja propagandowa na rzecz Keren Hajesod. Wieczorem odbędzie się w sali kahału posiedzenie miejscowych działaczy z udziałem delegata centrali K. H. w Krakowie prof. D. Frankla, poczem delegat krakowski wygłosi publiczny odczyt nt. „Palestyna na tle światowego kryzysu żydostwa". Nazajutrz rozpoczyna się zbiórka deklaracyj. Duże zainteresowanie, jakiem darzy imprezy palestyńskie społeczeństwo żydowskie Bochni, rokuje także tegorocznej akcji pełny sukces.

—o§o—

SPROSTOWANIE

Otrzymujemy następujące pismo:

„Na podstawie § 19 ust pras. z dnia 17. XII. 1862 r. Dz. U. P. Nr. 6 w brzmieniu ustawy z dnia 25 X. 1868 r. Dz U. P. Nr. 142, proszę o zarządzenie umieszczenia w najbliższym numerze poniżej przytoczonego urzędowego sprostowania notatki prasowej tamt. czasopisma z dnia. 25. III. br. Nr. 84 p. „Czy Purim jest świętem antypaństwowem".

„Nieprawdą jest, jakoby nie wiadomo z jakiej przyczyny nagle zjawiła się policja na Kazimierzu z pałkami gumowemi i rozpędziła przebraną w różne kostjumy młodzież izraelicką, doprowadzając niektórych do Komisarjatu i jakoby wywołane tem zajścia wywrzeć miały silne wrażenie wśród mieszkańców Kazimierza, — natomiast prawdą jest, iż w dniu 22 marca br w porze wieczornej w związku z odbywającemi się ostatkami żydowskiemi (Purim), na niektórych ulicach Kazimierza młodzież przebrana w kostjumy wywoływała zbiegowiska zbyt dużej ilości ludzi, powodując tamowanie komunikacji pieszej a nawet kołowej, wskutek czego poszczególni szeregowi P P. pełniący normalną służbę patrolową na ulicach tak z własnej inicjatywy jak i na żądanie obywateli musieli interwenjować na zasadzie ogólnych przepisów o komunikacji na ulicach m. Krakowa, wydanych przez Magistrat stoł. król. m. Krakowa. Prawdą jest również, iż w związku z temi pojedynczemi wypadkami interwencji trzeba było kilku (7) opornych doprowadzić do Komisarjatu IV. P P za niestosowne zachowanie się w miejscu publicznem. Wkońcu prawdą jest, iż żaden z interwenjujących policjantów nie używał zupełnie pałki gumowej, gdyż wogóle jej wówczas nie posiadał"

Komendant Wojewódzki P. P.
H. Wilczak, inspektor (wlr.)

—o§o—

—o§o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Wesoły porucznik" (M. Chevalier).
APOLLO: „Liljanka chce się rozwieść) (Liljan Harey, Henryk Garat).
BAGATELA: „Rok 1914" (Jadwiga Smosarska, Witold Conti).
SŁOŃCE: „Niebieski Motyl" (Marlena Dietrich i Emil Jannings).
SZTUKA: „24 godziny" (Miriam Hopkins, Clive Brook).
WANDA: „Książę Bouboule" (Georg Milton).
Witold Conti).
UCIECHA: „Rok 1914" (Jadwiga Smosarska,
MUZEUM: „Groza śmierci" (Tom Tyler i Franuś Dero).

Masowa egzekucja na bandytach meksykańskich

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork 1. 4. (R) W Celaya, w stanie Guanajuato (Meksyk) stracono wczoraj 48 bandytów, którzy w ubiegłym miesiącu dokonali na padu bandyckiego na pociąg. Bandyci skazani zostali przez sąd wojenny, któremu osobiście przewodniczył minister wojny Calles. W ten sposób wytępiona została doszczętnie szajka bandytów, która była postrachem całego środkowego Meksyku. Składała się ona z 65 osób, z których 17 zginęło w walce z wojskiem po napadzie na pociąg.

——

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 1 4 1932 Akcje w zastoju. Dolar lekko mocniej

Zebranie giełdowe cechowało w dalszym ciągu brak większego zapotrzebowania. Poszczególne papiery w poszukiwaniu jak 4-proc. Prem. Poż inwestycyjna w płaceniu 91, w towarze 93 i Bank Polski 85 w żądaniu 86.50 bez obrotów. Większość papierów w zupełnym zastoju. Do transakcyj papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu robiono jedynie w niewielkich pozycjach 3 proc Poż. Budowlaną po kursie 38.50 i 4 proc Prem. Poż. dolarową 49.25 nieco słabiej.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara nieco mocniejszy przy większem zapotrzebowaniu. Podaż na ogół dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.89 i pół czeki bankowo 8.90—8.92. Kursa orjentacyjne: Marka niemiecka gotówka 209.50—210.75, wypłata 211—212.50 Frank szwajcarski 173—173.50. Funt szterling 33.75—34.

• • •

Krakowska giełda zbożowa z dnia 1. 4. 1932. Pszenica dwors. czerwona 30.75—31, biała 30.50—30.75, targowa stand 30—30.25, żyto dworskie stand 27—27.25, targowe stand 26.75—27. mąka żytnia okr. Krak. 65 proc 42.50—43, mąka żytnia okr. Poznań 65 proc 43—44. Tendencja utrzymana, dowozy słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 1. 4 PAT. Akcje: Bank Polski 84.50, Węgiel 15, Lilpop 16, Ostrowiec ser. B. 30.50, tend. cokolwiek mocniejsza. **Pożyczki:** 3 proc budowl. 38, 5 proc. konwers. 39,25. 4 proc. dolar. 49.30, 7 proc. stabil. 58.25, Listy zast. BGK. bez zmiany

Waluty: Dolar 8.87 i pół **Dewizy:** Londyn 34.26. Nowy Jork 8.896, telegr. 8.901, Paryż 34.06, Praga 26.36, Szwajcarja 172.97, Berlin pryw. 212.40.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 1. 4. 1932 Ceny orjentacyjne żyto 25 i trzy czw. do 26, pszenica 26 i pół do 27, jęczmień 64—66 kg. 20 i pół do 21 i pół, 68 kg. 21 i pół do 22 i pół, browarn. 23 i trzy czw. do 24 i trzy czw., owies 20 i trzy czw. do 21 i jedna czw., do siewu 22 i pół do 23, otręby żytnie 16 i jedna czw do 16 i trzy czw., pszenne 15—16, grube 16—17. Usposobienie ogólne stałe

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 1 4 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169—170, Budapeszt 121.295, Londyn 26.96—27.15, Paryż 27.92—28.08, Nowy Jork 709.20—713.20, Praga 21.01 i pół do 21.13 i pół, Warszawa 79.44—79,89 Zurych 137.90—138.70, Amerykańskie 707.75—713.75, Niemieckie 168.40—169.60 Angielskie 26.78—27.02, Polskie 79.25—79.85, Szwajcarskie 137.40—138.60

• • •

Papiery wartościowe: Portland Zement 33, Galicja 15, Alpiny 12.05

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych 1. 4 PAT. Paryż 20.30 Londyn 19.72 i pół. Nowy Jork 5.14 i trzy czw. Belgja 72, Włochy 26.60. Berlin 122.50, Praga 15.25, Warszawa 57.70.

—§o—

SPADEK CEN MIEJSC NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ. W dniu 25 marca sprzedano 2 miejsca na nowojorskiej giełdzie pieniężnej po cenie 117 tys dolarów, czyli osiągnięto najniższą cenę od r. 1925. Jeszcze 21 marca uzyskano za 1 miejsce 132 tys., za drugie 126 tys., przed rokiem zaś 319 tys dolarów.

DELEGACJA POLSKA NA MIĘDZYNARODOWĄ KONFERENCJĘ PRACY. Jak się dowiadujemy, na czele polskiej delegacji rządowej na 16-tą sesję międzynarodowej konferencji pracy, rozpoczynającą się w dniu 12 kwietnia br w Genewie stanie dr. Stanisław Jurkiewicz, wiceprezes Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia Dotychczas na sesjach międzynarodowej konferencji pracy rząd polski reprezentował stale ś. p. min. Franciszek Sokal.

Ujęcie pary szpiegów niemieckich w Lotaryngji

Paryż. 1. 4. PAT. W miejscowości Longwy w Lotaryngji policja już od dłuższego czasu była na tropie wielkiej afery szpiegowskiej. Śledztwo doprowadziło do aresztowania Włocha Celso Severi oraz przyjaciółki jego Czeszki Anny Husak. Udało się ustalić, że aresztowana para należała do służby wywiadowczej zachodnich Niemiec, mającej swoją siedzibę w Trewirze Aresztowani mieli za zadanie dostarczać informacyj o nowym systemie fortyfikacyj wzdłuż francuskiej linji granicznej. Anna Husak przyznała się do winy. W czasie rewizji w mieszkaniu aresztowanych znaleziono dokumenty, pozostające w związku z pracami obronnemi, prowadzonemi przez francuskich inżynierów wojskowych w okolicach Longwy. Szpiegów osadzono w więzieniu.

Odwołany strajk w zagłębiu karwińskiem

Morawska Ostrawa 1. 4. PAT. Wywołany w zagłębiu karwińskiem przez komunistów strajk górników, który objął 11 kopalń śląskich, a jedną ostrawską, został przez zawodowe organizacje komunistyczne odwołany, a to na skutek wydanego przez ministra robót publicznych zapewnienia iż nie dopuści do żadnych zwalniań robotników w zagłębiu ostrawskiem, aż do czasu ukończenia toczącej się między przedsiębiorcami a górnikami konferencji porozumiewawczej. W ten sposób wyjaśniona została na pewien czas krytyczna sytuacja w zagłębiu węglowem, wywołana proklamowaniem strajku, który pociągnął za sobą śmierć jednego robotnika oraz ciężkie lub lżejsze zranienie około 50 osób.

KOMUNIKATY

— **A. K. S. R. „EMUNAH"** Dziś buda o godz. 11 przedpoł.

— **„BNEJ SJON"**, Stradom 15, I. p. Dziś, o godz. 3.15 Seminarjum historji sjonizmu, pod kier. p. Ringera.

— **BRITH TRUMPELDOR**, dziś, o godz. 3.15, zbiórka gniazda z referatem.

— **„CHUG-IWRI" przy org. Hanoar Haiwri.** Dziś, o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Dietla l. 105 of. II. p. referat nt. „Mifal Baarowah" — dzieło rzeczywistości palestyńskiej"

— **„MENORAH-TRITH TRUMPELDOR".** Dziś, w sobotę, o godz. 7.30 wieczorynka z bogatym programem.

— **„MENORAH".** Dziś, o godz. 4 referat kol. O. Neufelda „O darwiniźmie". O godz. 5 zebranie członków

— **MORIJA** (sala 31 Coll. Novi): Dziś, o godz. 8 wiecz. zebranie członków.

— **„HAPOEL"** urządza dziś, o 8 wiecz. wieczorynkę towarzyska w sali Merkazu Krakowska 41.

— **SEKCJA KOLARSKA ŻKS „MAKKABI"** urządza jutro wycieczkę jedno-dniową do Libertowa. Zbiórka na boisku ŻKS „Makkabi" u wylotu ul. Koletek. o godz. 9.30, wyjazd o godz. 10 Goście mile widziani. Prowadzi kapitan Kluger.

— **Z. K. S. HAKADUR.** Dziś, o godz. 10 rano, Wązka 2 III. p. nadzwyczajne walne zgromadzenie z wyborami nowych władz klubowych.

— **ZW. ABS. ŻYD. GIMN.** Dziś o godz 7-mej wiecz. zebranie z referatem prof. Mifclewa.

— **BIELSKO! Walne Zgromadzenie Związku żyd. inwal. wdów i sier. wojen. w Bielsku** odbędzie się jutro w niedzielę, 3 bm., o godz 9.30 przed poł. w sali Kahału, ul. Mickiewicza 22. Referat w sprawach inwalidzkich wygłosi prezes Zarządu Głównego, p. J. Bachner z Krakowa.

— **WIELICZKA.** Staraniem „Stow. młodz. żyd. im. A. Hirscha" dziś. o godz 8-mej w lokalu własnym referat tow. I. Sterna z Krakowa nt. „Czego nas uczą dzieje antologji żydowskiej?" Wstęp wolny.

Z sekretów ostatniego spadku dolara

Szereg eksperymentów które z inicjatywy Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w stosunku do dolara w ciągu ostatnich miesięcy czy nawet tygodni zostało przeprowadzonych, a których wynikiem musiało być zwiększenie ilości pieniądza płynnego i zliberalizowanie kredytu, nie wywarło do ostatnich dni żadnego znaczniejszego wpływu na kształtowanie się kursu waluty amerykańskiej na giełdach światowych. Nie wpłynęło na ocenę wartości dolara powołanie do życia Reconstruction Finance Corporation, na której finansowanie wyznaczył Rząd Stanów 2 miljardy dolarów, ani nie zostawiło śladu na sile płatniczej dewizy dolarowej wniesienie do kongresu billu Glass-Steagall, który nietylko przecież reformuje warunki redyskontowe Banków Federalnych, ale, co najważniejsze, w wysokim stopniu zmienia statut emisyjny Federal-banknotu (dolara), co ma na celu sprowadzenie z sobą obniżenia dotychczasowego około 80 proc. pokrycia w złocie do minimalnej granicy ustawowej 40 procent.

Także i rozwiązanie układu między rządem francuskim a amerykańskim co do niewycofywania złota ze Stanów Zjednoczonych, które nastąpiło w wyniku właśnie rozpoczęcia przez Amerykę ekspanzywnej polityki kredytowej, nie wywołało żadnych reperkursyj na poziomie kursowym dolara USA.

I dlatego tem dziwniejsze jest zjawisko dni ostatnich tj. nagła deruta kursu dolarowego, która pojawiła się równocześnie prawie na wszystkich giełdach i wywołała żywiołową podaż dolara. Z argumentów mogących zjawisko to tłumaczyć, zdają się wchodzić w rachubę wyłącznie chyba tylko okoliczności wewnętrzno-gospodarcze Stanów, a więc fakt, że deficytujący budżet, wykazujący saldo bierne w wysokości 1¼ miljarda dolarów za upływający okres, nie znajdzie pokrycia w spodziewanych wpływach podatku obrotowego, który nie został przez parlament uchwalony. Jak wiadomo, w miejsce tego odrzuconego podatku miał przyjść z pomocą deficytowi podwyższony podatek dochodowy i spadkowy, tj. wymierzony przeciw warstwom zasobniejszym. Podatki te jednak w trakcie dyskusyj parlamentarnych zostały w ostatniej chwili zastąpione, dzięki wpływom ciężkiego przemysłu i agrarjuszy, protekcjonistycznym planem celnym, skierowanym przeciwko surowcom, a nawet niektórym gotowym wyrobom zagranicznym.

Ponieważ jednak wpływy z tych źródeł celnych nie są przez giełdy zbyt wysoko oceniane i ponieważ w dalszym ciągu w związku z przygotowującą się akcją przedwyborczą na prezydenta Stanów, względy polityczne każą Ameryce mobilizować w ramach budżetu 2½ miljarda dolarów na sfinansowanie „soldiers bonus" tj. wynagrodzenie dla byłych kombatantów wojennych, przeto widoki na zmniejszenie deficytu budżetowego nietylko, że się nie ukonkretniły, lecz przeciwnie **wszystko przemawia za daleko idącym wzrostem tego deficytu.**

W tych warunkach, szczególnie przy równoczesnej konjunkturze haussowej funta, powodującej silną likwidację rezerw dewizowych dla nabycia waluty angielskiej, powstała właśnie płaszczyzna, po której zesunął się kurs dolara.

L. Bgr.

Uczczenie pamięci ostatniego cesarza Austrji

Wiedeń. 1. 4. PAT. W 10-tą rocznicę śmierci cesarza Karola odbyła się w kościele Kapucynów uroczysta msza w obecności arcyksiążąt, zamieszkałych w Wiedniu, dalej arystokracji i przedstawicieli stowarzyszeń legitymistycznych. Po mszy ruszyli uczestnicy pochodem do kościoła św. Michała, gdzie u stóp pomnika cesarza złożono liczne wieńce Ks. dr. Muth wygłosił następnie kazanie, w którem przedstawił zasługi zmarłego na rzecz Austrji. Licznie skonsygnowana policja nie miała powodu do wkraczania.

Kampanja antyniemiecka na Litwie

Berlin. 1. 4. PAT. Z Kowna donoszą, że organ kupców litewskich ogłosił odezwę, wzywającą do bojkotu towarów niemieckich i żądającą wydalenia z obszarów Litwy wszystkich obywateli niemieckich, prowadzących interesy handlowe.

Dyrektorowie sowieccy w stanie oskarżenia

Moskwa 1. 4 (R) Na mocy uchwały rządu sowieckiego i zarządu partji komunistycznej usunięto z urzędu 130 dyrektorów dóbr państwowych. Z liczby tej postanowiono 30 postawić w stan oskarżenia za niedostateczne spełnianie swych obowiązków specjalnie w dziedzinie hodowli bydła, przez co ucierpiała aprowizacja miast i okręgów przemysłowych.

Tajemniczy płyn transportowany z Niemiec do Rosji

Wilno 1. 4. PAT. W pobliżu stacji Niegoreloje w jednym z wagonów pociągu towarowego, dążącego do Moskwy, nastąpił wybuch, wskutek czego cały wagon wyleciał w powietrze. Okazało się, że w **wagonie znajdował się jakiś płyn, którego transport przybył przed kilku dniami z Niemiec. Siła wybuchu został zabity jeden robotnik, a kilku odniosło rany. Władze sowieckie badają przyczynę wybuchu.**

Bezkrwawy pojedynek polityczny w Rumunji

Wiedeń 1. 4. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: Przywódca stronnictwa konserwatywnego, Grzegorz Filipescu, który czuł się dotknięty oświadczeniem redaktora naczelnego Miscarea, który należy do stronnictwa Jerzego Bratianu, wyzwał go na pojedynek na pistolety na odległość 25 kroków. Filipescu trafił swego przeciwnika, jednakże kula utkwiła w ubraniu Bratianu, nie raniąc go.

—cgo—

Pogłoska o odnalezieniu dziecka Lindbergha w Niemczech

Berlin. 1. 4. PAT. Dzisiejsze pisma popołudniowe przyniosły sensacyjną wiadomość o rzekomem odnalezieniu dziecka Lindbergha w Berlinie. Powodem sensacji było wystąpienie studenta amerykańskiego, który jadąc z Berlina do Poczdamu zauważył w przedziale wagonu kobietę z dzieckiem, łudząco podobnem do syna Lindbergha. Amerykanin zaalarmował policję poczdamską, która kobietę aresztowała. Okazało się przytem, że aresztowana jest pielęgniarką Bohnen i dziecko jest jej własnym synem. Po porozumieniu się z prezydjum policji w Berlinie wypuszczono Bohnen na wolność, pozostawiając ją jednak pod nadzorem aż do ostatecznego wyświetlenia sprawy.

—ogo—

Zuchwały rabunek w Altonie

Hamburg 1. 4. (Sch) Trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów wtargnęło dziś przedpołudniem do kasy pewnej kooperatywy budowlanej na przedmieściu Ottensen w Altonie i po sterroryzowaniu urzędników i klijentów zrabowało 8 tysięcy marek, poczem zbiegło.

—ogo—

Katastrofa samolotu sportowego

Berlin 1 4. PAT. W pobliżu Monachjum spadł dziś samolot bawarskiego klubu lotniczego. Pilot i pasażer ponieśli śmierć na miejscu. Przyczyny na wypadku dotychczas niewyjaśniona.

Rok więzienia za niesłuszne obwinienie policjanta

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Poznaniu zasiadła niejaka Lucja Szwendke, córka gospodarza z Toczenia pow. nowotomyskiego, oskarżona o złożenie świadomie fałszywych zeznań pod przysięgą.

Mianowicie w 1929 r posterunkowi Jackowski i Weiman mieli przeprowadzić rewizję w domu Szwendków. W zagrodzie zastali tylko Lucję Szwendkównę, która wzbraniała się wpuścić policjantów do mieszkania. Gdy mimo wszystko do rewizji doszło, Lucja Szwendke awanturowała się, a następnie oskarżyła post. Jackowskiego, który ją w czasie rewizji pilnował, o niestosowne wobec niej zachowanie się.

Ponieważ zeznanie swe złożyła Szwendkówna w 1930 r pod przysięgą, prokurator wystosował przeciwko niej akt oskarżenia. Oskarżona na rozprawie podtrzymywała swe zeznania, twierdząc w dalszym ciągu, że post. Jackowski zachowywał się nieodpowiednio wobec niej. Sąd skazał Lucję Szwendkę **na 1 rok ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i możności składania zeznań pod przysięgą.**

—ogo—

Gdy Austrja otrzymała w podarunku 600.000. klg. kawy...

W Brazylji pali się w piecu kawą, ponieważ żniwa ostatnie były zbyt urodzajne. W Austrji natomiast setki tysięcy ludzi nie mogą sobie pozwolić na szklankę kawy, która, jak wiadomo, jest ulubionym napojem Wiedeńczyków. Zdarza się otóż, że tragedja przemienia się w groteskę. Stało się to w Austrji, której Brazylja podarowała na rzecz pomocy dla biednych 600.000 klg. kawy. Miano tę kawę rozdzielić za darmo, wszak ją Austrja za darmo dostała. Jednakowoż austrjackie władze celne nie chciały zrezygnować z opłaty celnej. Fiskus austrjacki zgłosił też swoją pretensję z tytułu podatku obrotowego. Wreszcie zgłosił się były austrjacki minister rolnictwa Thaler, który, jak wiadomo, zakłada obecnie kolonję w Paragwaju i chce ją finansować przy pomocy podarowanej kawy z Brazylji. Austrjackie ministerstwo handlu obliczyło więc, że może tę kawę gratisową sprzedawać tylko za 3.20 szylingów za 1 klg. Powstał krzyk, który zmusił ministerstwo do zrezygnowania ze 70 gr. i do ustanowienia ceny 2.50 szylingów za 1 kg. Zdawałoby się wreszcie, że wszystko jest w porządku, ale teraz wystąpili na arenę kupcy austrjaccy, handlujący kawą, którzy oświadczyli, że jeśli zwolni się ich od opłat celnych i podatku obrotowego, będą mogli również sprzedawać za tę samą cenę 1 klg. kawy. Cała sprawa skończy się więc na tem, że Brazylja otrzyma swoją kawę z powrotem, a bezrobotni austrjaccy nie będą mogli dalej pić kawy. Tak wygląda rzeczywistość austrjacka...

—ogo—

Oficer japoński uczcił bohaterstwo swych żołnierzy — samobójstwem

Paryż 1. 4. PAT. Donoszą z Dalekiego Wschodu: W czasie ostatnich walk chińsko—japońssich w okolicy Kiang—Wan mała garstka żołnierzy japońskich pod dowództwem kpt. Kuga otoczona przez Chińczyków, broniła się zaciekle przez dwa dni i dopiero po całkowitem wyczerpaniu się amunicji i żywnojci, oddała się. Zwolniony ostatnio z niewoli kpt. Kuga przybył do dzelnicy Szang—Kiu, gdzie toczyła się walka po wygłoszeniu płomiennej mowy na cześć bohaterstwa **swoich żołnierzy, wystrzałem w głowę pozbawił się życia.**

WARSZAWIANKA—GARBARNIA

Pierwszy mecz ligowy w obecnym roku rozegrała w Krakowie Warszawianka z Garbarnią. Warszawianka, która w bieżącym sezonie wykazała świetną formę i wzmocniona została szeregiem wybitnych graczy, będzie groźnym przeciwnikiem mistrza ligi. Ze względu na obecną sytuację KS Garbarnia obniżył znacznie wstępy na wszystkie mecze ligowe. Początek zawodów w niedzielę o godz. 3.30 po poł. na boisku Garbarni. Z mostu zwierzynieckiego i z placu Wolnica kursować będą miejskie autobusy na boisko.

POSAD POSZUKUJĄ

Absolwent Wyższego Studjum Handlowego poszukuje praktyki. Łaskawe zgłoszenia pod „Skromny F.“ do Adm. N. Dz. 1000

Dawna siła hafciarska z firmy „Claverie“ Szewska, przyjmuje u siebie wszelkie zamówienia w zakres ten wchodzące Janina Ropek, Krupnicza 38. 430

Długoletni pomocnik branży galanteryjno-bižuteryjnej poszukuje posady Łaskawe zgłoszenia pod **„bižuterja czeska“** do Adm. N. Dz. 441g

LOKALE

Mieszkanie 3 pokojowe, kuchnia z komfortem do wynajęcia w Rynku podgórskim 11. — Wiadomość u właściciela. 429g

Lokale suterynowe jasne z elektryką do wynajęcia u właściciela. Koletek 3. 432g

2—3 pokoji z kuchnią w starym domu, w sąsiedztwie ul. Szlak poszukuję. Zgłoszenia: telefon 115-58 godz. 8—19. 850kr

Pokój umeblowany osobne wejście, do wynajęcia: Krowoderska 51, m. 5. 619v

Mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią z pełnym komfortem na II. piętrze Przemyska 6 zaraz do wynajęcia. Wiadomość Starowiślna 74. Telefon 160-87 436g

Pokój umeblowany słoneczny osobne wejście — wynajmę Pańska 4, m. 3. 442g

ZDROJOWISKA

W Szczawnicy-Zdroju do wydzierżawienia na sezon letni, elegancki pensjonat rytualny, dwie przepiękne sale jadalne, nadające się na dancing, piękny ogród kwiatowy, nowo urządzone światło elektryczne. w centrum Zdrojowiska, tylko lud iom fachowym. Gotówka wymagana. Bliższych informacji udzieli z grzeczności Dr. Stefan Jekel adwokat w Krościenku n/D. 592v

RÓŻNE

Licytacja parceli 320 sążni w Podgórzu, odbędzie się 8 kwietnia w sądzie grodzkim w Podgórzu godz. 10 i pół lcz. E. 2983 B O. 423g

Najlepiej najdogodniej zaabonować się w **„Kulturze“** — wypożyczalni książek Tomasza 25, gdyż posiada największy wybór nowości powieściowych. Wszelkie lektury szkolne. 868kr

---

Specjalny gatunek SALAMI jest już do nabycia wyłącznie w firmie **J. GARTENBERG** Kraków, ulica Krakowska L. 29

Wysyła się pocztą do wszystkich krajów כשר של פסח

PANI BĘDZIE DOBRZE UBRANĄ zaopatrując się w modny wiosenny kapelusz wprost 514 **w składzie fabrycznym f-y ▶▶ S. WIENER ◀◀ Kraków Stradom 5** Ogromny wybór — ceny najniższe

---

ZAWIADOMIENIE

Po znacznie zniżonych cenach wykonuje eleganckie ubrania **zakład krawiecki S. Birnbauma Kraków, Poselska 9 Telefon 158-82.**



OKAZYJNY LOKAL!

Posiadam bardzo ładny lokal frontowy, śródmieście, główna ulica handlowa, 8 obszernych wystaw. Przedsiębiorstwo istnieje od 35 lat, cieszę się ogólnie opinią poważnego, solidnego kupca. Reflektuję na objęcie składu konsygnacyjnego, filji fabryki lub większego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia: Krak. Stow. Kupców, Grodzka 43.

Fabryka obuwia Kraków, nawiąże stały kontakt z hurtownikiem. — Zgłoszenia do Adm. Now. Dziennika pod „Goodyear“ 420g

Krawcowa poszukuje szycia w domu prywatnym Zgłoszenia do Adm. Now. Dzienn. pod „Krawcowa“. 419g

NIEPRZEŚCIGNIONE w jakości i trwałości, zapewniają „ULTRA“ wszystkim 100 proc. pewności i zdrowia



GUM... ...?!...

Studentka U. W. poszukuje kondycji względnie lekcyj. Szybko podreperuje zaniedbanych w nauce, uczy skróconym a skutecznym sposobem. — Może być na wyjazd. Referencje dobre. Zgłoszenia pod „Natychmiast“ do A. Now. Dziennika. 418

MACE RABCZAŃSKIE „BRAUNFELDA“

do nabycia: zastępstwo na Kraków

R. SACHER, BOŻEGO CIAŁA 5

Rutynowany buchalter-bilansista

przeprowadza bilanse oraz zakłada księgi. Warunki przystępne. — Zgłoszenia pod „Bilansista“ do Adm. N. Dz. 1000x

---



PIANINA w nieporównanej jakości także na raty, poleca po cenach fabrycznych zniżonych, dlatego bezkonkurencyjnych.

FABRYKA PIANIN B. SOMMERFELD Bydgoszcz

SKŁAD FABRYCZNY

Kraków, Rynek Gł. 5 wejście SIENNA 2. — Obok Kościoła Marjackiego. — TELEFON Nr. 172-71

Siatki do łóżek dziecięcych poleca Scherer, Krakowska 6. 841v

Artystyczna naprawa dywanów perskich, kilimów oraz zakład rysowniczy Starowiślna 47. 42 g

Bieliznę męską szyje tanio, starannie — Gronner, Kraków, Wawrzyńca 13. 434g

Poszukuję spólnika z kapitałem 4—5000 dol. celem rozszerzenia przemysłu ruchomego artykułu gotówkowego. Zgłoszenia pod „Fabryka“ do Adm. N. Dz. 437g

---

BIURO Buchalteryjno-Organizacyjne WILHELMA SOKOLERA KRAKÓW, BONEROWSKA 3. TELEFON Nr. 180-98

zakłada i prowadzi księgowość dostosowaną do przedsiębiorstw i do wymagań **skarbowo-podatkowych**, przeprowadza bilanse, rewizje ksiąg, rozliczanie spólników.

Organizacja nowoczesnej księgowości przeb tkowej „DEFINITIV“.

Dla średnich i małych przedsiębiorstw prowadzi uproszczoną buchalterję w abonamencie. 864kr

---

Skład sukna B. SCHÖNBERG Kraków, Grodzka 39. jest tem właścicielem ŹRÓDŁEM wytwornych materjałów dla PANÓW

Wydaje się smaczne domowe obiady po zniżonej cenie. — Dietlowska 111 I. piętro. drzwi 7 786bp

„Lira“ pyjamy najmodniejsze Wytwórnia **Szewska** 18 w sieni. 881kr

Choroby serca, astma, cukrzyca reumatyzm. — Lecznica Dra Kupczyka, Kraków. 870kr

---

TROCHĘ HUMORU



— Doprawdy, Adolfie, już najwyższy czas, byś sobie dał buciki podzelować!

DYWANY linoleum, ceraty, firanki, kapy, chodniki i portjery **M. HALPERN KRAKÓW, POSELSKA 18 Udogodnienia przy kupnie Tel. 116-79 Tel. 116-79**

NAJPIĘKNIEJSZE MEBLE KUCHENNE przedpokojowe i dziecięce na raty i najtaniej poleca **ENGELSTEIN i OFFNER ul. Szczepańska 5**

KILIMY artystyczne. — Dywany orjentalne: Grünerowa, Kraków, Tarłowska 6, boczna Zwierzyńeckiej. 1296x

---

SPRZEDAŻ

Parcela budowlana przy ul. Kalwaryjskiej 92 zaraz do sprzedania. Informacyj udziela Chem. Pralnia Kraków, Starowiślna 28. 422g

Sklep modniarski, dobrze zaprowadzony przy ruchliwej ulicy z powodu wyjazdu — okazyjnie do sprzedania. — Zgłoszenia pod „Pewny dochód“ do Adm. N. Dz. 426g

Firanki i kapy w wielkim wyborze ceny najtańsze u firmy Breit, Stradom 23. 879kr

Firanki, kapy w wykwintnym wyborze, ceny nader niskie poleca Wytwórnia, Sebastjana 16. 855

DYWANY ręczne, kilimy: „Dywan“, Kraków Podgórze, ul. Kingi 9. — Telefon 116-09. 121m

Fortepian Bösendorfera prawie nowy, tanio sprzedam. Marka 6 m. 4. godz. 3—5. 840kr

Fabryczny magazyn wózków



„KON-KON“ i innych Kraków. **Szpitalna 11.**

MEBLE KUCHENNE — PRZEDPOKOJOWE — DZIECIĘCE — NAJTANIEJ — NAJSOLIDNIEJ wykonane. Wielki wybór: „SPECJALNOŚĆ“ Kraków. ul. SŁAWKOWSKA 12. w podworcu. 201er

FIRANKI, kapy, od najtańszych do najwykwintniejszych — oraz wielki wybór firanek Bruges poleca Wytwórnia Kraków—Podgórze, Rękawka 3, — tuż obok Rynku Podgórskiego. 445x

MEBLE KUCHENNE przedpokojowe. w wykonaniu pierwszorzędnem poleca specjalny skład ul. Sebastjana 7. 595x

Oprawę obrazów, **Lustra** szlifowane poleca Kornhauser, Starowiślna 21. Tel. 171 09 692

MATRYMONJALNE

Junge Dame äusserst inteligent aus guter Familie sucht auf diesem Wege einen gebildeten Herrn 37 Jahre aufwärts zwecks Heirat kenenzulernen. — Mitgift vorhanden. — Zuschriften erbeten sub „Dol. 2—3000“ Kraków, Postfach 153. 885kr

---

ZDROWYM a zarówno tanim przysmakiem jest **MIÓD PSZCZELNY** polecany przez f-ę **A. ROTHE** Kraków, Sławkowska 20. Tamże: miód pszczelny w plastrach i deserowy.

PRENUMERATA: w Krakowie z prow. miesięcz. Zł. 6'00. kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 8 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowe Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana